

POLSKA

Tusk z nagrodą od Niemców! Za walkę z autokracją

Premier Donald Tusk za „niezachwianą walkę z autokracją i niepodlegającą negocjacom naturę wartości demokratycznych” ma zostać uhonorowany nagrodą M100 Media Award, przyznaną przez niemiecką organizację M100 Sanssouci Colloquium. Laudację na cześć lidera koalicji 13 grudnia wygłosi sam kanclerz Niemiec Olaf Scholz.

s.5

for platforma.org/d

codziennie

Gazeta
Polska



STRAJK PRZECIWKO USUWANIU LEKCJI RELIGII

Stop dyskryminacji! Stop segregacji! Manifestacja w obronie religii w szkole

Tłum ludzi wyposażonych w biało-czerwone flagi manifestował wczoraj na stołecznym pl. Zamkowym przeciwko usuwaniu lekcji religii i etyki z polskich szkół. Z kolei katecheci po raz kolejny zaapelowali do prezydenta i Kościołów obecnych w Polsce o zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenia minister Barbary Nowackiej. – Przypomnę, że jednym z postulatów Solidarności z 1980 r. było przywrócenie lekcji religii w szkołach. Jako związek będziemy bronić tych wartości, które były fundamentem przemian ustrojowych w Polsce – mówi „GPC” Lesław Ordon, wiceszef oświatowej Solidarności.

s.3

Czwartek

for Bartosz Kalich/Gazeta Polska

POLSKA

Dorożała wypoczywa w czasie kryzysu ekologicznego

Na jeziorze Dzierżno Duże trwa największa w tym regionie katastrofa ekologiczna w historii. Wybrano stamtąd 116 ton ryb, jednak nie zainteresowało to Mikołaja Dorożały, głównego konserwatora przyrody. Polityk przebywa na urlopie, a tajemnicą poliszynela jest, że jego pozycja słabnie po tym, jak zarzucił korupcję Elżbiecie Łukacijewskiej z KO. **s.4**

ŚWIAT

Niemcy sprzedadzą Ukrainę za tani gaz i reset z Rosją

Premier Saksonii Michael Kretschmer kilkanaście dni przed wyborami w tym landzie powiedział, że negocjacje pokojowe z Putinem to „jedyne wyjście”. Polityk CDU wcześniej wzywał do wstrzymania dostaw uzbrojenia dla Ukrainy i naprawy gazociągu Nord Stream 1. **s.7**

POLSKA

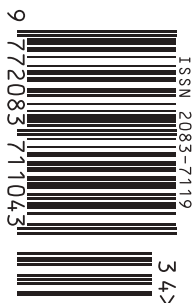
Rympałek musi przeprosić TV Republika

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok nakazujący publiczne przeproszenie TV Republika przez ministerstwo kultury kontrolowane do niedawna przez Bartłomieja Sienkiewicza za niewypuszczenie dziennikarzy tej stacji na konferencję prasową. – Pozwaliśmy ministrowi Sienkiewiczowi, premierowi Tuska i pozwiliśmy też Sławomira Nitrasa – mówi red. Tomasz Sakiewicz. **s.3**

PUBLICYSTYKA

Samowolka upolitycznionego sędziego

Jest to przekroczenie uprawnień przez sędziego Krzysztofa Chmielewskiego. Moim zdaniem to był akt polityczny – mówi o próbie manipulacji składem sędziowskim, rozpatrującym zażalenie na odmowę aresztowania posła Marcina Romanowskiego, zastępcę rzecznika dyscyplinarnego sędziów i sądów powszechnych Michał Lasota. **s.13**





René Char

(1907–1988) francuski poeta, członek francuskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej

„Człowiek potrafi uczynić i to, czego nie zdoła ogarnąć jego wyobraźnia. Jego czoło przeciwna galaktykę absurdu.”

2

CZWARTEK 22 SIERPNIA 2024

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

O SZTUCE

15

PROGRAM TV

16

SPORT



POGODA

Czwartek 22.08 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 05:31 ZACHÓD słońca 19:46 Imieniny obchodzą: Agatonik, Benjusz, Cezary, Dalegor, Fabrycjusz, Fabrycy, Hipolit, Hipolita, Joachim, Lambert, Lambert, Maria, Namysław, Oswald, Oswalda, Teona

Gdańsk	21°C	17°C
Lublin	23°C	16°C
Katowice	25°C	18°C
Kraków	23°C	16°C
Łódź	22°C	17°C
Poznań	23°C	17°C
Warszawa	23°C	18°C
Wrocław	24°C	17°C

Piątek 23.08 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 05:32 ZACHÓD słońca 19:44 Imieniny obchodzą: Apolinary, Archelaus, Ascolina, Cyriak, Feliksa, Filip, Flawia, Flawian, Ireneusz, Jakub, Justynian, Kalinik, Klaudiusz, Leoncja, Lubomira, Maksym, Róża

Gdańsk	26°C	20°C
Lublin	27°C	19°C
Katowice	29°C	21°C
Kraków	29°C	20°C
Łódź	27°C	21°C
Poznań	28°C	21°C
Warszawa	29°C	22°C
Wrocław	28°C	21°C

MAREK BOBER

Prawdziwe zagrożenie

Amerykańscy politycy, jak na całym świecie, raz mówią mądrze, a innym razem plotą kompletne głupoty. Kłamią na całego, że Ameryka zniknie, jeśli nie będą walczyć z tzw. globalnym ociepleniem. Mówią zaś prawdę, że zagrożeniem dla USA są Chiny i Rosja. Gdyby chcieli mówić całą prawdę – jak Donald Trump – do listy zagrożeń bez wahania powinni dopisać rodzimych neomarksistów i „progresywistów”, którzy rozwalają kraj od środka. W lipcu dług federalny osiągnął 35 bln dolarów! W ciągu 30 lat dług państwa zmniejszy gospodarkę USA o 3,2 proc. W tym samym czasie przypuszczalny wpływ zmian klimatycznych ma wpłynąć negatywnie na gospodarkę o 1 proc. Rzeczywistym zagrożeniem egzystencji Stanów Zjednoczonych są niekontrolowane wydatki państwowe. Nigdy nie była, nie jest i nie będzie takowym zmiana klimatu. Ale to dotyczy każdego państwa.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Nie można przegrać bitwy o media

Do opiólowywania katolików po Sławomirze Nitrasie i Barbarze Nowackiej dołączył Roman Giertych, który na platformie X określa się mianem katolika. Mecenasa zabiera się za porządki w wybranych mediach, chce odebrać koncesję stacji radiowej o. Tadeusza Rydzyskiego. Giertych nagle stał się stróżem konkordatu. Szkoda, że nie pilnował go tak skrupulatnie, kiedy Barbara Nowacka bez porozumienia z Kościołem wrzucała jedną lekcję religii do kosza. Nie ma przypadku w tym, że kilka dni wcześniej skargę na przyznanie koncesji TVP Republika złożyła konkurencja. Najpierw skok na media publiczne zrobił Bartłomiej Sienkiewicz, teraz w jego ślady próbuje pójść jeden z bulterierów Donalda Tuska. Gra toczy się o przyszłość PiS, dla którego wsparcie słuchaczy Radia Maryja ma niebagatelne znaczenie. Jest oczywiste, że ekipa Tuska będzie się chwycić wszelkich możliwych sposobów na osłabianie PiS, od finansowego głodzenia aż po niszczenie sprzyjających mu mediów. Bez tych ostatnich trudno będzie Zjednoczonej Prawicy myśleć o odzyskaniu władzy.



Ewa Polak-Pałkiewicz

Byle ogłupić

Jeden z moich znajomych, przedsiębiorca, opowiadając o wakacjach, wspominał, że był z rodziną „na Mazurach”, ale przy bliższych szczegółach okazało się, że mianem „Mazury” określał zupełnie gdzie indziej położone polskie pojezierze. Znamy pani z kolei zainteresowała się ostatnio podręcznikiem do geografii wnuczki. Okazało się, że pod hasłem „Europa” wymienionych jest tu zaledwie kilka krajów (Niemcy, Francja), a reszta, w tym Polska, ukrywa się pod enigmatycznym określeniem „kraje słowiańskie” (obok „krajów skandynawskich”). Po co męczyć dzieci uczeniem o tym, gdzie ich państwo się znajduje. Szukające? Uczenie geografii w naszych szkołach też może być powtórką z „politgramoty”. Jakoś dziwnie uszły uwadze te szczególnie komisji zatwierdzającej podręczniki szkolne w latach ubiegłych. Przyjmuje się coraz częściej, że wiedzę o świecie i własnym państwie czerpać można z gier, zabaw, piosenek, po co dzieciom nudne podręczniki i mapy? Nie tylko ograniczanie lekcji języka polskiego, historii i religii przynosi pożądane rezultaty w postaci „nowego człowieka”, który nic nie wie, ale potrafi udawać, że wie wszystko.



Konrad Wysocki

Sukces napędza motywację

Nie ulega wątpliwości, że trwająca już od ponad dwóch tygodni operacja na terenie rosyjskiego obwodu kurskiego to duże osiągnięcie Ukrainy. A jak sukces Kijowa, to równocześnie sromotna porażka Moskwy. Zarówno w ujęciu propagandowym (jak zdziesiątkowani i wycieńczeni wojną Ukraińcy mogli zdecydować się na taki krok, i w dodatku każdego dnia posuwają się naprzód – mogą zapytać Rosjanie czerpiący wiedzę z propagandowych tub Kremla), jak również w ujęciu czysto militarnym, bo jak do tej pory Rosja, mimo przezwyciężania kolejnych oddziałów, nie jest w stanie odeprzeć tej ofensywy. Jak tak dalej pójdzie, liczba kilometrów kwadratowych rosyjskich terenów kontrolowanych przez ukraińskie jednostki będzie rosła w coraz szybszym tempie. Kijów potrzebował sytuacji, w której może pokazać, że ukraińska armia jest nie tylko w stanie bronić się na własnym terytorium, ale także zaatakować wroga, w dodatku na jego ziemi i z powodzeniem. Tymczasem Kreml znowu się miotła, szuka winnych tam, gdzie ich nie ma. Putin ma się czym martwić, bo nic nie wskazuje na to, że działania Ukraińców na terenie Rosji szybko się zakończą.



SAMORZĄDOWIEC NA CELOWNIKU ŚLED CZYCH

SĄD \ Policja prowadzi poszukiwania wójta gminy Suwałki Zbigniewa M. Samorządowiec jest podejrzewany o „przyjęcie korzyści majątkowej” i w związku z tym Sąd Rejonowy w Białymstoku postanowił zastosować wobec niego tymczasowy areszt.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 22 SIERPNIA 2024

3

OŚWIATA \ Strajk przeciwko usuwaniu lekcji religii

Stop dyskryminacji! Stop segregacji! Manifestacja w obronie religii w szkole

Tłum ludzi wyposażonych w białe-czerwone flagi manifestował wczoraj na stołecznym pl. Zamkowym przeciwko usuwaniu lekcji religii i etyki z polskich szkół. Z kolei katecheci po raz kolejny zaapelowali do prezydenta i Kościołów obecnych w Polsce o zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenia minister Barbary Nowackiej. – Przypomnę, że jednym z postulatów Solidarności z 1980 r. było przywrócenie lekcji religii w szkołach. Jako związek będziemy bronić tych wartości, które były fundamentem przemian ustrojowych w Polsce – mówi „GPC” Lesław Ordon, wiceszef oświatowej Solidarności.

Jan Przemyski

Decyzją minister edukacji narodowej Barbary Nowackiej od 1 września br. dyrektorzy szkół, organizując zajęcia z religii lub etyki, będą mogli łączyć w grupy uczniów z różnych oddziałów, a nawet roczników. Z kolei od roku szkolnego 2025/2026 liczba godzin tych przedmiotów zostanie zmniejszona o połowę – do jednej tygodniowo. Przypomnijmy również, że obowiązujące w Polsce przepisy wyraźnie mówią, że zmiany w organizacji zajęć religii minister może wprowadzać „w porozumieniu z władzami Kościoła katolickiego (...) oraz innych kościołów i związków wyznaniowych”. Te natomiast nie wyraziły aprobaty dla wprowadzanych przepisów. To nie przeszkadza jednak MEN w kontynuowaniu lewicowej rewolucji w oświacie.

Bierne wobec tej sytuacji postanowiły nie być środowiska nauczycielskie. Wczoraj na pl. Zamkowym w Warszawie odbyła się manifestacja w obronie lekcji religii zorganizowana przez Stowarzyszenie Katechetów Świeckich (SKŚ). Tłum ludzi, w którym dostrzec moż-



fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

na było zarówno młodzież, osoby w średnim wieku, jak i seniorów, wyposażony był w białe-czerwone flagi, a niektórzy przynieśli ze sobą również transparenty m.in. z takimi hasłami: „Stop deprawacji w edukacji”, „PSL – Płatne Sługusy Lewactwa”, „Stop dyskryminacji, stop segregacji”, „Równe prawa dla lekcji religii w szkole”. Główną część manifestacji rozpoczęła się od artystycznego happeningu przygotowanego przez katechetów. Zaraz po nim na scenę wszedł szef SKŚ Piotr Janowicz, który poinformował, że przed protestem przedstawiciele or-

ganizacji osobiście udali się do Kancelarii Prezydenta i złożyli w niej apel do prezydenta Andrzeja Dudy o to, aby zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego rozporządzenie wydane przez minister Nowacką. – Wierzmy, że także przedstawiciele Kościołów i związków wyznaniowych, w tym Kościoła rzymskokatolickiego, zaskarżą rozporządzenie MEN z 26 lipca br. do Trybunału Konstytucyjnego – mówił Piotr Janowicz.

W dalszej części swojego przemówienia szef stowarzyszenia zaznaczył, że decyzje MEN doprowadzą do

podziałów między uczniami. – W debatach publicznych wiele się mówi o tolerancji. Zastanówmy się nad tym, czy szkoła, która spycha religię i etykę przed pierwszą lub po ostatniej godzinie lekcyjnej, która usuwa wliczanie do średniej ocen tylko z tych przedmiotów i łączy w ramach wspólnych zajęć lekcyjnych siedmiolatków czy nawet sześciolatków z dziesięciolatkami, rozumie w ogóle, czym jest edukacja dostosowana do rozwoju intelektualnego i emocjonalnego uczniów i ich potrzeb. Oczywiście, że nie – mówił przewodniczący Stowarzy-

szenia Katechetów Świeckich. Podkreślił również, że przez łączenie grup w szkołach uczniowie starszych roczników będą zmuszani do powtarzania materiału przerobionego już wcześniej. – Zupełnie tak, jakby MEN chciało ich ukarać właśnie za to, że chcą uczęszczać na religię lub etykę – dodał.

Na manifestacji obecni byli również przedstawiciele oświatowej Solidarności. – Przypomnę, że jednym z postulatów Solidarności z 1980 r. było przywrócenie lekcji religii do szkół. Jako związek będziemy bronić tych wartości, które były fundamentem przemian ustrojowych w Polsce. Z pewnością nie zostawimy katechetów i znajdziemy sposoby, aby wywierać skuteczną presję na rządzących – powiedział nam Lesław Ordon, wiceszef oświatowej „S”.

Warto przypomnieć, że dziś o 11 w resorcie edukacji narodowej mają się rozpocząć rozmowy między urzędnikami a związkowcami na temat podwyżek. Przedstawiciele związków zawodowych od kilku dni ostrzegają, że jeżeli ministerstwo nie przedstawi im satysfakcjonujących propozycji, to niewykluczone, że zdecydują się podjąć akcję protestacyjną.

Rympałek musi przeprosić TV Republika

WOLNOŚĆ SŁOWA \ Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok nakazujący publiczne przeproszenie TV Republika przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego kontrolowane do niedawna przez Bartłomieja Sienkiewicza za niewpuszczanie dziennikarzy tej stacji na konferencje prasowe. To jednak nie koniec batalii sądowych. – Pozwaliśmy ministra Sienkiewicza, pozwaliśmy premiera Tuska i pozwiemy też Sławomira Nitrasa – mówi red. Tomasz Sakiewicz.

„Ja, minister kultury i dziedzictwa narodowego, przeproszam Telewizję Republika SA za to, że wielokrotnie odmawiałem Telewizji Republice SA udziału w konferencjach prasowych zwołanych przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Działanie to naruszyło dobra osobiste Telewizji Republika

w postaci dostępu do informacji” – to fragment oświadczenia, jakie wygłosił Bartłomiejowi Sienkiewiczowi nakazał warszawski sąd. Ponadto resort kultury i dziedzictwa narodowego ma pokryć koszty procesu.

Komentarza w tej sprawie udzielił nam Tomasz Sakiewicz, redaktor na-

czelny m.in. Telewizji Republika i „Gazety Polskiej”. – Sąd wyraźnie stwierdził, że działania ministra Bartłomieja Sienkiewicza były uderzeniem w prawa naszych widzów do informacji. To są podstawowe prawa w każdym demokratycznym państwie. Nie pozwolimy na to, aby koali-

cja 13 grudnia wprowadzała w Polsce takie standardy jak na Białorusi i delikatnym optymizmem napawa fakt, że nawet polskie sądy surowo oceniają działania władzy – powiedział red. Sakiewicz.

– Pozwaliśmy ministra Sienkiewicza, pozwaliśmy premiera Tuska i pozwiemy

też Sławomira Nitrasa za niewpuszczanie nas na konferencje prasowe. Nie możemy nie reagować na brutalne łamanie praw naszych dziennikarzy i widzów – dodał szef Telewizji Republika, „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

Jan Przemyski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

O SZTUCE

15

PROGRAM TV

16

SPORT



SKANDAL \ Wziął przykład z Tuska

Dorożała wypoczywa w czasie kryzysu ekologicznego. Kompromitacja głównego konserwatora przyrody

Na jeziorze Dzierżno Duże trwa największa w tym regionie katastrofa ekologiczna w historii. Z wody wybrano już 116 ton ryb, jednak nie na tyle dużo, by zainteresowało to Mikołaja Dorożalę, czyli głównego konserwatora przyrody. Polityk przebywa na urlopie, a tajemnicą poliszynela jest, że jego pozycja polityczna jest słaba po tym, jak zarzucił korupcję polityczną Elżbiecie Łukacijewskiej z KO.

Jacek Liziniewicz

Mikołaj Dorożała to wielki nieobecny kryzysu ekologicznego na Odrze. To dziwne dlatego, że polityk ten nie stronił od wypowiedzi na temat Odry. W przeszłości organizował m.in. konferencje prasowe na temat stanu wód w Polsce. – Pamiętasz jeszcze o katastrofie na Odrze? Wiesz, że grozi nam jej powtórka? Tymczasem rząd, po wielu miesiącach, przyjął projekt specustawy odrzańskiej. Takiej, która dotyka nie tylko Odrę, ale także jej dopływy – zagrożone są więc Warta, Widawka, Ner i Liswarta! Jaki miał być cel powstania tej ustawy? Ratunek dla rzeki, by uniknąć lub zminimalizować ryzyko podobnych katastrof w przyszłości. A jaka jest rzeczywistość? Rząd „ratuje” Odrę betonem i bronią palną – mówił rok temu dzisiejszy minister.

Oczywiście jak każdy polityk ówczesnej opozycji domagał się też ukarania winnych i zamknięcia kopalń. Zwracał również szczególną uwagę na Bełchatów i rzekę Widawkę. Jeszcze bardziej aktywna była jego żona. Brała ona udział w inicjatywie ODRodzenie, którą promowała fundacja Izabeli Bodnar, posłanki Polski 2050.



Mikołaj Dorożała to wielki nieobecny kryzysu ekologicznego na Odrze | fot. YouTube/d

„Trzeba odbudować turystykę, rekreację, gospodarke i życie kulturalne nad Odrą. To nie będzie proste ani tanie. Dlatego potrzebujemy Twojej pomocy i zaangażowania. Wpłać pieniądze na zbiórke, monitoruj czystość rzeki, zgłaszaj zaśmiecanie i nielegalny zrzut nieczystości, korzystaj z wypoczynku nad rzeką i wspomagaj ludzi, którzy z niej żyją. Będziemy wdzięczni za wszystkie dat-

ki od osób indywidualnych, a także darowizny od partnerów, sponsorów, darczyńców. Każda złotówka to kolejna kropelka czystej i żywej rzeki” – pisali pod informacją działacze społeczni, w tym Magdalena Dorożała przedstawiana jako aktywistka z Warszawy.

Teraz jednak Mikołaja Dorożalę nie ma. Na początku tygodnia wysłaliśmy pytania o to, co dzieje się z wicemi-

nistrem, którego ostatnia aktywność w mediach to piętek 9 sierpnia. Ministerstwo nie udzieliło nam do wczoraj odpowiedzi. Nasze źródła mówią jednak, że od 12 do 26 sierpnia Mikołaj Dorożała... przebywa na urlopie. To o tyle dziwne, że pozycja polityczna wiceministra się chwieje. Jest on w otwartym konflikcie z PSL, które broni Polskiego Związku Łowieckiego. Tuż przed urlo-

pem oskarżył również europosłankę KO o korupcję polityczną. Elżbieta Łukacijewska miała podczas rozmowy z wiceministrem załatwiać pracę swojemu mężowi – od kwietnia nadleśniczemu nadleśnictwa Cisna.

Wielkim nieobecnym kryzysu na Odrze jest też Donald Tusk. Mimo że kryzys trwa już od 2 sierpnia, premier się do niego nie ustosunkował. Co ciekawe, w 2022 r. w analogicznej sytuacji wzywał do działania Mateusza Morawieckiego, a nawet mówił o dymisji szefa rządu. – Zobaczymy też wypowiedzi, które pojawiały się ze strony dzisiejszego premiera Donalda Tuska. Wtedy mówił: „Śnięte są nie tylko ryby w Odrze. Śnięte jest całe państwo pod rządami Kaczyńskiego. PiS jest jak rtęć”. Jak widzimy, również Tusk wtedy rozsiewał te nieprawdziwe informacje. Dzisiaj poziom jego hipokryzji jest niewyobrażalny. Dowiadujemy się z doniesień medialnych, że jest na urlopie. Czy ktoś widział Donalda Tuska na Śląsku, tam, gdzie wypłynęło do góry brzuchem 110 ton śniętych ryb? Nie, tam premiera nie ma. Premier Morawiecki był na miejscu kryzysu. Codziennie były organizowane spotkania, konferencje, żeby monitorować to, co dzieje się na Odrze – mówił wczoraj Zbigniew Bogucki z Prawa i Sprawiedliwości.

Wojna o bizona

PRZYRODA \ W ostatnich tygodniach głośno było o bizonie, który uciekł z hodowli w województwie świętokrzyskim. Myśliwi zbierali pieniądze na to, by uratować zwierzę i umieścić je w specjalnej wolierze w Kurozwękach. Tak się jednak nie stanie – Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska zdecydowała o zabiciu zwierzęcia, a wyrok został wykonany. Przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego uznali, że bizona skłusowano.

Bizona, który dwa razy uciekł z hodowli, bronili aktywiści, ale również myśliwi, którzy chcieli stworzyć mu azyl. Inny pomysł miała GDOŚ. „Niestety katalog możliwości postępowania w tym konkretnym przypadku uległ wyczerpaniu. Próby umieszczenia bizona w odpowiednim do potrzeb azylu czy ogrodzie zoologicznym nie powiodły się. Sprawę utrudniał fakt, że bizon uciekł z hodowli nielegalnej, nie był nigdzie zarejestrowany i nie posiadał żadnych dokumentów. Nieznany był jego stan

zdrowia. Z tego powodu dodatkowo stanowił zagrożenie dla żubrów, które żyją na tych terenach. Na dzisiaj kluczowe było i jest bezpieczeństwo żyjących niedaleko żubrów i to w trosce o to bezpieczeństwo eliminacja bizona, inwazyjnego gatunku obcego (IGO), okazała się konieczna” – czytamy w komunikacie.

Tymczasem przedstawiciele PZŁ uznają, że zwierzę zostało skłusowane. Nie wiadomo bowiem, kto zastrzelił bizona. Polowania na niego nie zarejestrowano u dzierżawcy obwo-

du łowieckiego. – Okazuje się, że w obwodzie łowieckim, gdzie odstrzelono bizona, nikt nie polował. O całej sprawie dowiedzieliśmy się od przypadkowych świadków, którzy usłyszeli strzał. Później okazało się, że na miejsce został skierowany dźwig, który zabrał zwierzę. Kiedy przybył tam strażnik łowiecki, wszystko już było posprzątane – powiedział RMF FM Robert Bąk z Polskiego Związku Łowieckiego w Tarnobrzegu.

.....
(jal)



ŁAMANIE WOLNOŚCI SŁOWA

SKANDAL \ Telewizja Republika nie została wpuszczona na wczorajszą konferencję ministra sportu Sławomira Nitrasa, zorganizowaną na stadionie PGE Narodowy.



PRZEMĘCZONY PREMIER

POLITYKA \ Premier Donald Tusk nie wziął w tym tygodniu udziału w posiedzeniu Rady Ministrów, gdyż pojechał na urlop. Drugi w te wakacje.

ROLNICTWO \ Dziwne decyzje KOWR

Rolnicy stawiają ultimatum ministrowi rolnictwa

W ubiegłym roku wydawało się, że skończy się trwający od lat spór o ziemię rolną dzierżawioną przez Top Farms w powiecie głubczyckim. Na mocy zawartego w ubiegłym roku porozumienia firma miała oddać blisko 5 tys. ha do zasobów Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego. Tak się jednak nie stanie. Po zmianie władzy KOWR przedłużył dzierżawę do listopada przyszłego roku. To rozłościło rolników. – Podobne sygnały napływają z całej Polski. W sumie może chodzić nawet 40 tys. ha – mówi nam Tomasz Ognisty, wiceprzewodniczący NSZZ RI „Solidarność”. Związkowcy apelują do ministra rolnictwa o działanie. I już zapowiadają protesty.

Jacek Liziniewicz

Spór o ziemię na Opolszczyźnie dzierżawioną przez Top Farms trwa od lat. Z krajowym potentatem walczy Solidarność Rolników Indywidualnych. W 2023 r. wydawało się, że spór się zakończy i państwo odzyska swoją własność – ponad 4766 ha. 31 grudnia 2023 r. kończyła się bowiem umowa dzierżawy Top Farms, z którym dodatkowo podpisano porozumienie mówiące o tym, że wydanie nieruchomości nastąpi do 30 listopada 2024 r.

„Przesunięcie terminu wydania w stosunku do przedmiotu korzystania nie stanowi zmiany ani przedłużenia Umowy dzierżawy, w rozumieniu art. 39 ust. 2 pkt 1. Ustawy z dnia 19 10 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa” – czytamy w umowie. Jak się okazuje, umowa dotyczy 4766,42 ha ziemi, która następnie miała trafić do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolniczego i tym samym zasobów skarbu państwa. Z tego tytułu do budżetu



Spór o ziemię na Opolszczyźnie dzierżawioną przez Top Farms trwa od lat | fot. Facebook/d

tu ma wpłynąć nieco ponad 21 tys. zł. Tak się stało, ale po wyborach wokół ziemi znów zaczęły się dziać cuda. Jak się okazało, KOWR podjął decyzję o kolejnym przesunięciu terminu wydania ziemi i nieruchomości. Tym samym złamał umowę, którą urząd podpisał nieco ponad rok temu.

– Przedłużyliśmy termin wydania tych gruntów do końca listopada przyszłego roku z ra-

cji tego, że trwają rozmowy i prace nad zagospodarowaniem tych gruntów. Chcemy to tak przeprowadzić, żeby wszyscy byli w miarę zadowoleni – mówił w mediach Ryszard Grüner, dyrektor Oddziału Terenowego KOWR w Opolu. Nie wyjaśnił, o kogo chodzi. Wiadomo jednak, że w grę wchodzi duże pieniądze.

Takie działania to jednak wymierne straty dla budżetu państwa. Rolnicy podkreśla-

ją, że z samych dopłat bezpośrednich można osiągnąć przychód około 4 mln zł. Farmerzy są oburzeni, bo liczyli, że będzie możliwość dzierżawy dodatkowych hektarów. To szansa na rozwinięcie lokalnych mniejszych gospodarstw.

To może być zarzewie konfliktu wewnątrz koalicji rządzącej. Ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego publicznie upomniął Marek Sa-

wicki. – Siekierskiemu powiedziałbym dziś to samo, co Tuszkowi w 2007 r. Zgodnie z Witosową zasadą ziemia rolna powinna należeć do tych, którzy ją sami orzą – powiedział Sawicki na antenie TVP Info. Z takim podejściem zgadza się Tomasz Ognisty z Solidarności Rolników Indywidualnych.

– Daliśmy ministrowi rolnictwa dwa tygodnie na podjęcie działań i decyzji. Chcemy też wyjaśnić i odpowiedzi na pytanie, dlaczego ziemia jest uprawiana przez firmy, które nie mają umowy dzierżawy – mówi nam Tomasz Ognisty. Jeżeli nie będzie pozytywnego rozstrzygnięcia – rolnicy zapowiadają protesty. Pierwszy protest ma odbyć się jeszcze w sierpniu.

– Punkty zapalne są w całym kraju. Pilnuję tego tematu bardzo mocno i mam sygnały od rolników, że to, co na Opolszczyźnie, dzieje się w innych rejonach kraju. Wszędzie dyrektorzy z PSL próbują uspokajać i mówią, że nic się nie dzieje, ale rolnicy już widzą, że nic nie jest w porządku. W skali kraju to może być nawet 50 tys. ha – mówi nam Tomasz Ognisty.

Tusk z nagrodą od Niemców! Za walkę z autokracją

POLITYKA \ Premier Donald Tusk za „niezachwianą walkę z autokracją i niepodlegającą negocjacom naturę wartości demokratycznych” ma zostać uhonorowany nagrodą M100 Media Award, przyznawaną przez niemiecką organizację M100 Sanssouci Colloquium. Laudację na cześć lidera koalicji 13 grudnia wygłosi sam kanclerz Niemiec Olaf Scholz.

Autorzy serialu dokumentalnego „Reset” ujawnili, że w 2010 r. Donald Tusk otrzymał prestiżową niemiecką Nagrodę Karola Wielkiego, gdyż Berlin chciał go docenić za prorosyjską politykę. Wynika to bezpośrednio ze stenogramu rozmowy, przeprowadzonej 9 maja 2010 r. w Moskwie przez kanclerz Niemiec Angelę Merkel z pełniącym obowiązki prezydenta RP Bronisławem Komorowskim. W późniejszych latach Tusk otrzymał jeszcze kilka wyróżnień od naszych zachodnich sąsiadów, m.in.

Nagrodę im. Walthera Rathenaua (laudację wygłaszała Angela Merkel) oraz Nagrodę Point Alpha.

Tym razem Niemcy, chcąc ponownie docenić polityka, postanowiły przyznać mu nagrodę M100 Media Award, za którą odpowiedzialna jest organizacja M100 Sanssouci Colloquium z siedzibą w Poczdamie. Uroczystość odbędzie się 12 września podczas Międzynarodowego Sympozjum Medialnego, które w tym roku odbywa się pod hasłem „Demokracja pod ostrzałem”. – Donald Tusk

reprezentuje niezachwianą walkę z autokracją i niepodlegającą negocjacom naturę wartości demokratycznych – stwierdził Mike Schubert, burmistrz Poczdamu i przewodniczący rady doradczej M100, uzasadniając decyzję o nagrodzeniu polskiego premiera.

Warto zaznaczyć, że od kilku dni w niemieckich mediach trwa zmasowany atak medialny na Polskę, w którym sugeruje się, że to nasz kraj jest odpowiedzialny za wysadzenie gazociągów Nord Stream. Polskie władze

jednak zdecydowały się nie reagować na te zarzuty.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy socjologa prof. Arkadiusza Jabłońskiego. – Donald Tusk będzie chciał to przedstawić jako formę docenienia przez elity zachodnie jego wkładu w tak zwaną demokratyzację Europy. Zdaje się, że szef koalicji rządzącej nie bardzo się już przejmuje, że politycy opozycji zarzucają mu dbanie o niemieckie interesy – ocenił prof. Jabłoński.

Dopytaliśmy też, jak takie wydarzenia mogą wpłynąć na poparcie dla poszcze-

gólnych frakcji. – Duża część społeczeństwa uważa, że mówienie o niemieckich wyróżnieniach dla Tuska jako nagrodach za zamknięcie tematu reparacji czy zahamowanie instytucji zajmujących się odyskiwaniem zrabowanego polskiego mienia to jest element politycznego hejtu opozycji na obóz rządzący. Ta sytuacja się nie zmieni, dopóki wyborcy w sposób poważny nie odczują, że interesy niemieckie są przedkładane nad ich własne – ocenił socjolog.

Jan Przemyski



UKRAINA \ Jedno dziecko zginęło, a troje zostało rannych w rosyjskim ataku na kawiarnię w obwodzie zaporoskim w południowej części Ukrainy. Również dwie osoby poniosły śmierć w regionach chersońskim i donieckim – przekazały wczoraj ukraińskie władze obwodowe i tamtejsza prokuratura generalna.

CHICAGO \ Trwa konwencja Partii Demokratycznej

Obama pochwalił Bidena i straszy Trumpem

Drugiego dnia Konwencji Narodowej Demokratów w Chicago wystąpił były prezydent USA Barack Obama. W swoim przemówieniu pochwalił decyzję Joeego Bidena o rezygnacji ze startu w listopadowych wyborach. Wcześniej media donosiły, że był kluczową postacią w buncie przeciwko prezydentowi.

Wiktor Młynarz

Obama był największą gwiazdą drugiego dnia konwencji. Podobnie jak w przypadku innych zaproszonych gości jego przemówienie, które trwało ponad pół godziny, składało się z pochwał pod adresem Kamali Harris. Były prezydent stwierdził, że „Ameryka jest gotowa na wybranie pierwszej kobiety na stanowisko prezydenta”. Nie zabrakło też ostrej krytyki Donalda Trumpa.

Równocześnie Obama wiele słów poświęcił swojemu byłemu podwładnemu. Przyznał, że powierzenie Bidenowi funkcji wiceprezydenta było najlepszą decyzją jego rządów, a oni sami, mimo różnic, „stali się braćmi”. – Jestem dumny z nazywania go swoim prezydentem – dodał. Podkreślił też, że ceni Bidena za decyzję, by zrezygnować ze startu w wyborach, którą nazwał „niesamolubną”.



Przemówienie Obamy składało się z pochwał pod adresem Joeego Bidena i Kamali Harris, a także krytyki wobec Donalda Trumpa
| fot. MediaPunch/BACKGRID/Backgrid USA/Forum

Joe Biden nie wysłuchał jednak jego słów na żywo. Gdy trwał drugi dzień konwencji, przebywał na urlopie w Kalifornii, gdzie odwiedził ranczo jednego z wielkich sponsorów Par-

tii Demokratycznej. Amerykańskie media donoszą, że jego stosunki z Obamą uległy znacznemu ochłodzeniu. Powodem ma być rola byłego prezydenta, jaką odegrał w kampanii

zmuszającej Bidena do rezygnacji ze startu w tegorocznych wyborach. Po tragicznej debacie Bidena z Donaldem Trumpem Obama publicznie robił dobrą minę do złej gry

i twierdził, że „nic takiego się nie stało”. Za zamkniętymi drzwiami miał jednak mówić sojusznikom, że ta porażka mocno zraniła Bidena i jego zdaniem nie ma on już szans na reelekcję.

Przed Obamą przemówienie wygłosiła jego żona Michelle. Spekulowano wcześniej, że demokraci chcą, by to ona zastąpiła Bidena. Sondaże pokazywały, że ma największe szanse na pokonanie Trumpa. Spekulacje przybrały na sile, kiedy już po rezygnacji Bidena Barack Obama długo nie chciał poprzeć kandydatury Harris (zrobił to dopiero po czterech dniach). W swoim przemówieniu Michelle nawiązała wielokrotnie do kampanii wyborczych swojego męża. – Coś cudownie magicznego wisi w powietrzu. To zaraźliwa moc nadziei – powiedział, nawiązując do słynnego hasła wyborczego Obamy: „Nadzieja”. Wielu komentatorów zauważyło jednak, że nawet słowem nie zająknęła się o Bidenie.

Lepiej późno niż wcale

ECHA DECYZJI \ Parlament Ukrainy przyjął ustawę zakazującą działalności organizacji religijnych podporządkowanych rosyjskiemu agresorowi. Ma to ograniczyć wpływ rosyjskiej piątej kolumny i sprzyjać budowaniu duchowej niepodległości Ukraińców.

We wtorek ukraińska Rada Najwyższa przyjęła ustawę o zakazie działalności na Ukrainie organizacji religijnych powiązanych z Rosją. Umożliwia ona sądom wstrzymanie działalności struktur podlegających Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Chodzi przede wszystkim o Ukraińską Cerkiew Prawosławną Patriarchatu Moskiewskiego. – Ustawa może zagwarantować, że nie będzie żadnych manipulacji Kościołem ukraińskim ze strony Moskwy. Nowe prawo powinno działać i przyczyniać się do jedności Ukrainy, naszej prawdziwej

jedności duchowej – powiedział prezydent Wołodymyr Zełenski.

Ustawa ma uniemożliwić funkcjonowanie Kościołów zarządzanych przez państwo agresora, czyli Rosję. Organizacje religijne podejrzane o współpracę z Rosyjską Cerkwią Prawosławną zostaną sprawdzone przez odpowiednią komisję ekspercką. Przewodniczący parlamentu Rusłan Stefanczuk powiedział, że dostaną one dziewięć miesięcy na zerwanie więzi z Rosją. Jeżeli stosunki z agresorem nie zostaną zerwane, komisja złoży pozew w sądzie, który będzie miał prawo pod-

jąć decyzję w sprawie zakazu działalności.

Wcześniej projekt ustawy poparła Wszechukraińska Rada Kościołów i Organizacji Religijnych, zrzeszająca wspólnoty wyznaniowe funkcjonujące na terenie Ukrainy. „Stwierdzamy, że na Ukrainie nawet w warunkach brutalnej wojny prawa i wolności religijne są przestrzegane. Głównym zagrożeniem dla wolności religijnej na Ukrainie jest rosyjska agresja, w wyniku której okupanci zabili kilkudziesięciu duchownych oraz zniszczyli setki świątyń i domów modlitwy. Patriarchat moskiew-

ski usprawiedliwia pogromy i ograniczanie wolności religijnej, tortury i morderstwa księży i pastorów oraz cynicznie depcze Prawa Boże i elementarne standardy powszechnej moralności. Jesteśmy przekonani, że kurs na rzecz ochrony wolności wyznania i niezależności duchowej, a jednocześnie odrzucenie manipulacji wiarą i tuszowanie zbrodni religijnej, przyczyni się do konsolidacji naszego społeczeństwa w imię naszego zwycięstwa i ustanowienia długo oczekiwanego, sprawiedliwego pokoju” – czytamy w oświadczeniu.

Partia Petra Poroszenki Europejska Solidarność z zado woleniem przyjęła przyjęcie ustawy o zakazie ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Moskiewskiego Patriarchatu (UCP MP). – My, Ukraińcy, walczyliśmy o to ponad 300 lat. Nasza ekipa walczyła o to przez 10 lat, pokonując przeszkody, kłamstwa,

że podobno ktoś jest temu przeciwny w Waszyngtonie, w Europie. A tak naprawdę to przeciw była piąta kolumna, która siedzi w kraju. Teraz dzięki wam udało nam się zwyciężyć – powiedział były prezydent.

Według niego ponad 80 proc. Ukraińców opowiada się za funkcjonowaniem na Ukrainie jednej lokalnej Cerkwi Prawosławnej Ukrainy (której zwierzchnikiem jest metropolita kijowski Epifaniusz). Jak ujawniła Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), od początku rosyjskiej inwazji wszczęto postępowania karne przeciwko ponad 100 duchownym UCP MP. Sądy dotąd wydały wyroki na 26 z nich. Sprawy dotyczyły m.in. zdrady stanu, kolaboracji z wrogiem, działalności szpiegowskiej i dywersyjnej oraz szerzenia prorosyjskiej propagandy.

.....
(as)



ŚMIERĆ PIELGRZYMÓW

IRAN \ Co najmniej 35 szyickich pielgrzymów jadących z Pakistanu do Iraku zginęło w nocy z wtorku na środę w katastrofie autokaru w prowincji Jazd w środkowym Iranie. Ranne zostały 23 osoby.

fot. Wikipedia/d



DOZBROIĆ KIJÓW

BRUKSELA \ Unia Europejska zleciła Czechom wykorzystanie dochodów z zamrożonych rosyjskich aktywów do sfinansowania kolejnej dostawy amunicji dla Ukrainy – poinformowała czeska minister obrony Jana Černochová.

fot. Wikipedia/d

ŚWIAT

7

SAKSONIA \ Prorosyjski polityk z szansami na reelekcję

Niemcy sprzedadzą Ukrainę za tani gaz i reset z Rosją

Premier Saksonii Michael Kretschmer kilkanaście dni przed wyborami w tym landzie powiedział, że negocjacje pokojowe z Putinem to „jedyne wyjście”. Polityk CDU wcześniej wzywał do wstrzymania dostaw uzbrojenia dla Ukrainy i naprawy gazociągu Nord Stream 1. – Kretschmer obok Manuela Schwesig z Meklemburgii-Pomorza Przedniego to najbardziej prorosyjski polityk landowy tego szczebla w Niemczech – mówi „Codziennej” Cezary Gmyz, komentator Republiki.

Paweł Kryszczak

Niecałe dwa tygodnie przed wyborami landowymi w Saksonii premier Michael Kretschmer ponowił swoje wezwanie do negocjacji pokojowych z Rosją w sprawie wojny na Ukrainie. – Mówię to od 2,5 roku i to jest jedyne wyjście – powiedział polityk CDU w telewizji ZDF. – Każdy, kto choć trochę zna Rosję, wie, że to jedyna droga – dodał, podkreślając potrzebę rozpoczęcia rozmów z Moskwą.

Nie jest to pierwsza wypowiedź premiera Saksonii postulująca nawiązanie przyja-

cielskich relacji z Rosją Władimira Putina i zintensyfikowanie działań dyplomatycznych na rzecz zawieszenia broni między nią a Ukrainą. Podczas debaty przed wyborami w Saksonii, które odbędą się 1 września, premier Kretschmer mówił o dostawach rosyjskiego gazu po zakończeniu działań wojennych jako jednym z elementów „zapewniających niskie ceny energii”.

Z kolei na początku sierpnia w rozmowie z portalem RND Kretschmer wzywał do ograniczenia pomocy wojskowej dla Kijowa. Warto przypomnieć, że kilka dni temu rząd w Berlinie podjął tego typu decyzję wstrzymującą



Michael Kretschmer to wielki orędownik ponownego zacieśnienia relacji z Rosją
| fot. snapshot/Future Image/B.Elmentha/SZ-Photo/Forum

Bratanek prezydenta Kennedy’ego rozważa poparcie Trumpa

USA \ W jednym z wywiadów Nicole Shanahan, kandydatka Roberta F. Kennedy’ego jr. (RFK) na wiceprezydenta, przyznała, że oboje sondują wycofanie się z wyścigu o Biały Dom. Kennedy zastanawia się bowiem, czy nie poprze kandydatury Donalda Trumpa.

RFK jr to syn prokuratora generalnego USA Roberta Kennedy’ego, który został zamordowany w 1968 r. podczas kampanii prezydenckiej, i bratanek legendarnego prezydenta USA Johna F. Kennedy’ego. W obecnych wyborach chciał najpierw wystartować jako demokrat, ale ostatecznie zrezygnował z tego pomysłu i startuje jako kandydat niezależny.

Shanahan, była żona współzałożyciela Google Sergeya Brina, udzieliła wywiadu internetowemu podcastowi Impact Theory. W jego trakcie wyznała, że oboje rozważają wycofanie się z wyborów i poparcie kandydatury Trumpa. Dodała, że boją się zwycięstwa Kamali Harris i Tima Walza. – Bardzo poważnie zastanawiamy się nad tym, żeby upewnić się, że ludzie, którzy skorumpowali naszą wolną i sprawię-

dliwą demokrację, nie zdobyli urzędów – wskazała.

Nikt nie ma wątpliwości, że szanse RFK jr. na zwycięstwo są iluzoryczne. Ostatnim prezydentem, który nie był demokratą ani republikaninem, był Millard Fillmore w 1850 r., a i on sam był przedstawicielem niegdyś wpływowej Partii Wígów. Shanahan przyznała, że ich start może skończyć się na dwa sposoby. Pierwszym jest to, że zostaną w wyścigu do końca, a ich dobry wynik ułatwi w przyszłości zadanie innym kandydatom niezależnym. Drugim sposobem jest poparcie Trumpa, co pomoże mu w pokonaniu Harris. Zasugerowała, że skłaniają się ku temu drugiemu scenariuszowi.

Nie jest tajemnicą, że start Roberta F. Kennedy’ego jr. przerażał demokratów. Bali się powtórki z 2016 r., kiedy kandydatka Zielonych Jill Stein zdaniem niektórych

komentatorów odebrała Hillary Clinton tyle głosów, że ta ostatecznie przegrała z Trumpem. Obecne obawy też są silne, bo jego kampanię sponsorowało wielu czołowych darczyńców republikanów. Shanahan oskarżyła demokratów o to, że bezprawnie walczą z ich kampanią, i przyznała, że żałuje, iż w przeszłości ich sponsorowała. Dodała, że o dziwo jednak ich kampania podkrada więcej głosów Trumpowi niż Harris.

Kennedy, mimo licznych kontrowersji, ma ok. 9 proc. poparcia, co jest świetnym wynikiem jak na kandydata niezależnego. Jego poparcie dla Trumpa, biorąc pod lupę mocno zbliżone wyniki sondażowe obojga czołowych kandydatów, faktycznie może okazać się jęczyzkiem u wagi.

.....
(wm)

Kolejny ksiądz skazany za „ekstremizm”

BIAŁORUŚ \ Przebywający od kilku dni w areszcie administracyjnym ks. Paweł Jaroszewicz został ukarany przez reżimowy sąd wysoką grzywną. Winą katolickiego duchownego było przeglądanie stron internetowych uznawanych przez łukaszyistów za ekstremistyczne.

Nie ma grupy społecznej na Białorusi, która nie byłaby prześladowana przez Alaksandra Łukaszenkę. Na celowniku znajdują się szczególnie osoby duchowne, którym reżim zarzuca buntowanie społeczeństwa i wspieranie opozycji. Księża są inwigilowani, zatrzymywani i skazywani. Według jednego z raportów organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie (PKwP) Białoruś jest drugim co do wielkości krajem na świecie pod względem liczby uwięzionych księży.

16 sierpnia do aresztu trafił ks. Paweł Jaroszewicz, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Prużanach. Przez kolejne dni nie było wiadomo, dlaczego duchowny został aresztowany i jakie zarzuty mu się przypisuje. Dopiero w tym tygodniu ks. Jaroszewicz usłyszał wyrok grzywny

wielomiliardowe wsparcie dla Ukrainy. Polityk CDU w połowie stycznia br. apelował też w sprawie naprawy gazociągu Nord Stream 1, który został zniszczony jesienią 2022 r. W rozmowie z niemieckim magazynem „Focus” premier Saksonii podkreślał, że „polityka energetyczna polega na pozostawieniu otwartych opcji”.

W rozmowie z „Codzienną” Cezary Gmyz, komentator Republiki i ekspert ds. Niemiec, przypomina, że jeżeli chodzi o wschód Niemiec, to wszystkie główne siły polityczne opowiadają się za prowadzeniem negocjacji z Rosją i wznowieniem importu, przede wszystkim ropy naftowej i gazu ziemnego. – Te postulaty znajdują powszechne zrozumienie – zauważa komentator Republiki.

Według sondażu, przeprowadzonego przez instytut badawczy Forsa i opublikowanego we wtorek, na CDU swój głos będzie chciał oddać co trzeci wyborca. Alternatywa dla Niemiec (AfD) może uzyskać 30 proc. głosów, a Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW) 13 proc. Tuż nad progiem znalazłby się SPD i Zieloni z poparciem 6 proc. Lewicowa Die Linke może liczyć jedynie na 3 proc. głosów.

za „subskrybowanie w sieci witryn uznawanych za ekstremistyczne”. Paragraf ten jest najczęściej stosowanym narzędziem represji wobec społeczeństwa. Ksiądz musi zapłacić 1400 rubli, czyli w przeliczeniu ok. 1200 zł.

Od maja br. w niewoli nadal przebywa o. Andrzej Juchniewicz, proboszcz sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Szumilinie koło Witebska i przełożony Misji Oblackiej na Białorusi. Sąd wielokrotnie przedłużał duchownemu areszt, choć pierwotnie miało to być 15 dni. Podpadł on reżimowi Alaksandra Łukaszenki, gdy wyraził swój sprzeciw wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Ostatnie doniesienia o ks. Juchniewiczu z lipca wskazywały, że jest on w stanie poważnego wyczerpania.

.....
(kw)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

10

OBRONA NARODOWA

11

KULTURA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

O SZTUCE

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Facebook/d

RYNEK PRACY \ Pogarszanie się kondycji rynku pracy pokazują dane o zatrudnieniu – poinformował ekonomista ING Banku Śląskiego Piotr Popławski w komentarzu do śródrodowych danych GUS. Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w lipcu spadło w stosunku do analogicznego miesiąca roku ubiegłego o 0,4 proc.

E-COMMERCE \ Handel w sieci to wcale nie jest łatwy biznes

Rosną długi polskich e-sklepów

Rosnące zainteresowanie Polaków zakupami online nie przekłada się na kondycję finansową e-sklepów. Mimo coraz większej liczby klientów wiele z nich popada w coraz większe długi. Wzrasta też udział firm cechujących się wysokim ryzykiem niewywiązywania się ze swoich zobowiązań, maleje zaś odsetek firm o najwyższej wiarygodności finansowej. Okazuje się, że na dojrzałym już rynku e-commerce w Polsce sklep internetowy to niełatwy biznes.

**Andrzej Ratajczyk
Paweł Woźniak**

Wydawać by się mogło, że nie ma prostszego biznesu, niż postawić na serwerze sklep internetowy, podłączyć się do hurtowni i zacząć handlować, a co za tym idzie – liczyć zyski. Rzeczywistość okazuje się jednak znacznie bardziej skomplikowana. Niemal sześć na 10 takich biznesów upada już po kilku miesiącach działalności. Na dodatek pomimo dynamicznego rozwoju rynku i wciąż rosnącego popytu wzrasta kwota zadłużenia istniejących sklepów internetowych, która w bazie danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej (KRD) osiągnęła właśnie wartość niemal 132 mln zł.

Rosnie zadłużenie e-sklepów

Jak wynika z raportu „Omni-commerce. Kupuję wygodnie” Izby Gospodarki Elektronicznej, każdy użytkownik internetu choć raz zrobił zakupy w sieci, a aż 37 proc. zaopatruje się w ten sposób pięć razy w miesiącu i więcej. Rosnąca popularność e-handlu widoczna jest też w obrotach e-sklepów. Według Krajowej Izby Gospodarczej obroty w e-handlu w czerwcu br. osiągnęły poziom 6,5 mld zł, co stanowiło 8,2 proc. całkowitych obrotów handlu detalicznego w sektorze przedsiębiorstw. Niestety, wzrost znaczenia handlu internetowego nie przekłada się na kondycję finansową branży. Obecne zadłużenie sklepów internetowych w Polsce w KRD wynosi ponad 131,6 mln zł. Ta kwota jest wynikiem nieopłaconia 22 305 zobowiązań przez 4809 firm. Średnio na jeden zadłużony e-sklep przypada 27,4 tys. zł do zwrotu, to o 2 tys. zł więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.

Znaczący przyrost firm o bardzo niskim scoringu

Wśród zadłużonych e-sklepów przeważają przedsiębiorcy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą. Na ich koncie widnieje



Odsetek e-sklepów o najwyższej wiarygodności finansowej zmniejszył się w ciągu roku o kilkanaście procent, nastąpił za to znaczący przyrost firm o bardzo niskim scoringu | fot. AdobeStock/d

86 mln zł długu. Statystyczny dłużnik z tej grupy ma średnio do spłaty 33,6 tys. zł. Dług spółek prawa handlowego wynosi 46 mln zł, a ich średnie zadłużenie – 30 tys. zł. Grupa wierzycieli e-sklepów jest bardzo szeroka. Do największych z nich należą firmy zarządzające wierzycielnościami, banki komercyjne, firmy leasingowe i faktoringowe. Łącznie sektor finansowy czeka na zwrot 83 mln zł. Spłaty 9,8 mln zł domagają się firmy transportowe, 5,8 mln zł operatorzy telekomunikacji. E-sklepy również mają swoich dłużników. Łączna kwota faktur nieopłaconych przez ich klientów wynosi 6,3 mln zł. Największą jej część, bo 2,3 mln zł, winne są firmy zajmujące się handlem hurtowym i detalicznym.

Problem zadłużenia e-handlu może jeszcze narastać, na co wskazuje analiza wiarygodności płatniczej KRD, która wyraża ocenę zdolności do terminowego wywiązywania się ze zobowiązań przez firmy. Jest ona klasyfikowana w kategoriach od A (najwyższa ocena) do H (najniższa ocena). – 15 proc. wszystkich e-sklepów ma średni scoring, co oznacza

zwiększone ryzyko dopisania do naszej bazy danych. Prawie 7 proc. cechuje się wysokim ryzykiem niewywiązywania się ze swoich zobowiązań. Niepokojące jest to, że odsetek firm o najwyższej wiarygodności zmniejszył się w ciągu ostatnich 12 miesięcy o kilkanaście procent, nastąpił za to znaczący przyrost firm o bardzo niskim scoringu. O ile w kategorii B odsetek firm ją posiadających skurczył się aż o 17 proc., to jedna z najgorszych kategorii F powiększyła się w tym samym czasie aż o 18,2 proc. A gdyby wziąć pod uwagę tylko te sklepy, które w ostatnim roku były weryfikowane przez swoich kontrahentów, to aż o blisko 25 proc. – wskazuje Adam Łacki, prezes zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Grzechy główne początkującego e-sprzedawcy

E-commerce to nie jest łatwy biznes. Z badań wynika, że blisko 60 proc. sklepów internetowych związa swoją działalność zaledwie po kilku miesiącach. Do najważniejszych błędów na starcie eksperci zaliczają: chybiony

wyбір towarów, brak rozpoznania konkurencji, brak kampanii reklamowej, niewłaściwe określenie klientów docelowych czy błędy w projekcie i wykonaniu sklepu.

Już wiele lat temu doświadczeni sprzedawcy doszli do wniosku, że z różnych względów pewnych produktów sprzedawać przez internet nie warto. Należą do nich m.in. luksusowe buty i suknie ślubne (które lepiej przymierzyć i najczęściej zakupić w stacjonarnym sklepie), materiały chemiczne i uzbrojenie (obstrzeżenia w logistyce utrudniające dostawę do klienta), a także zwierzęta i rośliny.

Największą popularnością wśród kupujących w internecie cieszą się zaś odzież, książki, płyty, filmy oraz sprzęt AGD/RTV. Tyle tylko że w przypadku tych kategorii trzeba liczyć się z ogromną konkurencją, a tym samym ogromnym ryzykiem związanym z ograniczoną możliwością dotarcia do klienta. Można oczywiście obniżyć ceny (61 proc. internautów dokonuje zakupu najtańszej oferty), ale to z kolei obniża rentowność biznesu

i w prostej linii prowadzi do jego upadku.

Eksperti podkreślają także, że sklep internetowy bez odpowiedniej reklamy skazany jest na niepowodzenie. Brak obecności w wyszukiwarkach internetowych oraz w porównywarkach cenowych spowoduje, że nikt nie trafi do takiego sklepu, a efekt sprzedażowy będzie oscylował wokół zera.

Równie ważne jest też określenie docelowych klientów. Może się okazać, że typowana grupa potencjalnych klientów nie jest rentowna, w znikomym procencie korzysta z internetu albo nie kupuje produktów bez uprzedniego obejrzenia ich z bliska.

Liczy się też wygląd sklepu. Tylko te dobrze zaprojektowane, funkcjonalne i budzące zaufanie serwisy mają szansę na zaistnienie wśród klientów. Wszystkie powyższe działania wiążą się ze sporymi wydatkami, ale wcale nie zapewniają sukcesu. Sytuacja finansowa wielu e-sklepów utwierdza w przekonaniu, że pozyskanie klienta w kanale online pozostaje sporym wyzwaniem, które na dodatek generuje coraz większe koszty.



NBP ZWIĘKSZA ZAPASY ZŁOTA

ZASOBY \ Na koniec lipca Narodowy Bank Polski posiadał 12,593 mln uncji złota – podał w środę bank centralny. Na koniec czerwca w posiadaniu NBP było 12,133 mln uncji złota. Tym samym w lipcu zwiększono stan posiadania złota o 0,46 mln uncji. Wartość złota w posiadaniu NBP na koniec lipca 2024 r. wyniosła nieco ponad 120,9 mld zł, podczas gdy na koniec czerwca było to niespełna 113,8 mld zł. Od początku roku NBP zwiększył zasoby złota o nieco ponad 1,06 mln uncji.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wynika z szacunków HREIT opartych na danych Głównego Urzędu Statystycznego, przeciętnie trzyosobowa rodzina wydaje na utrzymanie, wyposażenie i prowadzenie domu ponad 1414 zł miesięcznie. – To o prawie 95 zł więcej niż w analogicznym okresie przed rokiem – wylicza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Przyznaje, że w analizie pominięto koszty obsługi kredytów hipotecznych, które w przypadku zadłużonych rodzin pochłaniają często więcej pieniędzy niż opłaty administracyjne na rzecz wspólnoty lub spółdzielni. – Pomijamy też podatki i opłaty związane z posiadaniem nieruchomości – zaznacza ekspert. – Ponadto musimy mieć świadomość, że w Polsce ok. 13 proc. obywateli to najemcy. Tworząc więc portret statystycznego konsumenta, patrzymy głównie przez pryzmat właściciela, a w niewielkim tylko stopniu uwzględniamy koszty związane z najmem – dodaje. A najem też drożeje z miesiąca na miesiąc.

W dodatku wkrótce może podrożeć opał. Hurtowe ceny węgla kilkukrotnie już podnieśli tacy producenci, jak Południowy Koncern Węglowy, Węgllokoks Kraj czy PG Silesia. A będzie jeszcze drożej, bo od 2027 r. ma zacząć obowiązywać unijna dyrektywa ETS2 wprowadzająca obowiązkowe opłaty za emisję CO₂ w ogrzewnictwie indywidualnym. Dodatkowe opłaty emisyjne zostaną uwzględnione w cenach paliw kopalnych, a więc węgla, gazu ziemne-

KOSZTY ŻYCIA \ Podwyżki cen gazu, prądu, wody i opłat za odpady mocno uderzyły w budżet przeciętnego gospodarstwa domowego

Unijne szaleństwo cenowe trwa w najlepsze

Wydatki na mieszkanie pochłaniają już co czwartą złotówkę z budżetu polskiej rodziny. Według ekspertów za najnowszymi podwyżkami stoją drożejące: energia elektryczna, gaz, woda i opłaty za odpady. Te podwyżki to jednak dopiero początek. Nadchodzi bowiem unijny ETS2 i gigantyczny wzrost cen paliwa oraz ogrzewania.



Wciąż drożeją dobra i usługi związane z mieszkaniem | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

go, gazu płynnego LPG, oleju opałowego, oleju napędowego i benzyny. Z analizy wynika, że dla przeciętnej polskiej rodziny ogrzewającej swój dom gazem dodatkowy skumulowany koszt wynikający z wprowadzenia dyrektywy ETS2 wyniesie 6338 zł w latach 2027–2030 oraz aż 24 018 zł w latach 2027–2035. W przypadku ogrzewania węglem koszt

ty wzrosną odpowiednio o 10 311 zł w latach 2027–2030 i aż 39 074 zł w latach 2027–2035.

Drożeją też pozostałe dobra i usługi związane z mieszkaniem. – Najmocniej w lipcu drożała energia elektryczna. Średnie stawki były w tym przypadku o prawie 20 proc. wyższe niż przed miesiącem i o 18,5 proc. wyższe niż przed rokiem – wylicza

Turek. – Ponadto w ciągu ostatnich 12 miesięcy o ponad 10 proc. wzrosły stawki za gaz (wzrost o 16,1 proc.), wodę (12,4 proc.), usługi kanalizacyjne (11,3 proc.) i te związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego (np. sprzątanie – 11,8 proc.).

Podwyżki te mocno uderzyły w budżet przeciętnego gospodarstwa domowego. – Gdyby ich nie było, to in-

flacja nie wyniosłaby w lipcu 4,2 proc., ale byłaby nawet o połowę niższa – na poziomie mniej więcej 2,4 proc. – zauważa ekspert. GUS właśnie poinformował, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w lipcu 2024 r. w porównaniu z analogicznym miesiącem ub.r. wzrosły o 4,2 proc. (przy wzroście cen usług o 6,2 proc. i towarów o 3,5 proc.). – Inflacja powyżej górnej granicy odchylenia od celu inflacyjnego, czyli 3,5 proc., utrzyma się do sierpnia 2025 r. – uważa ekonomista banku Crédit Agricole Jakub Olipra. Jego zdaniem główną przyczyną wzrostu inflacji było odmrożenie przez rząd cen gazu i prądu w lipcu, które zwiększyły się w ubiegłym miesiącu odpowiednio o 19,9 proc. m/m i 16,8 proc., co znalazło odbicie w wyrażeniu wyższej dynamice cen nośników energii (10,1 proc. r/r w lipcu wobec 1,6 proc. w czerwcu). Do wzrostu inflacji przyczyniła się również wyższa dynamika cen żywności i napojów bezalkoholowych (3,2 proc. r/r w lipcu wobec 2,5 proc. w czerwcu), co jest skutkiem m.in. zniesienia przez rząd zerowej stawki VAT na żywność.

Większości firm w Polsce nie stać na krótszy czas pracy

LEGISLACJA \ Rząd rozpoczął prace mające ocenić potencjalne rezultaty skrócenia tygodnia pracy. Wielu ekspertów wskazuje, że decyzja taka powinna leżeć w kompetencjach przedsiębiorstwa, a nie przybierać formy ustawowych wytycznych. Firmy niemożące sobie pozwolić na krótszy czas pracy – a jest ich prawdopodobnie większość – będą ponosić wyższe koszty, a więc podnosić ceny, co zaszkodzi zarówno konsumentom, pracownikom, jak i całej gospodarce.

Polska gospodarka i rynek pracy mierzą się z różnymi wyzwaniami, a jednym z nich jest deficyt pracowników. Według Warsaw Enterprise Institute, jeśli ograniczy się ustawowo liczbę przepracowanych godzin, ten problem zostanie zaogniony, szczególnie w przypadku branż, w których efekty są wprost proporcjonalne do czasu wykonywania pracy, czyli np. w sektorze produkcji przemysłowej.

Według WEI w rzeczywistości ustawowe skrócenie tygodnia pracy to nic innego jak tylko wymuszenie podwyżek na sektorze prywatnym. „Skracamy przecież czas pracy w ramach tych samych umów. Cóż więc w długim okresie zrobi pracodawca dzisiaj przymuszony do podwyżek? Po pierwsze, podniesie ceny produktów, uderzając w konsumentów, wśród których... są też jego pracownicy. Po drugie, zacznie zastanawiać się,

jak pozbyć się drogich pracowników, np. automatyzując pracę. Po trzecie, będzie mniej skłonny do przyznawania podwyżek i premii. Po czwarte, będzie kuszony, by część zatrudnienia i wypłat przesunąć do szarej strefy” – wskazuje w swojej analizie instytut, dodając, że nie są to raczej pozytywne zjawiska.

Skracanie tygodnia pracy jest w ocenie WEI praktyką godną pochwały, o ile odbywa się w wyniku oddolnej decyzji przedsiębiorstw. Istnieje spo-

ro opracowań dokumentujących eksperymenty związane z oddolnym skracaniem czasu pracy w firmach, które wykazują pozytywne efekty takiego posunięcia. Nie mogą one być jednak podstawą wprowadzania ogólnego rozwiązania dla całej gospodarki z tej prostej przyczyny, że zgłaszają się do nich wyłącznie firmy, które uważają, że na skracaniu czasu pracy mogą zyskać, a nie stracić.

Rozwiązanie ustawowe dotyczyłoby zaś także tych

firm, które będą na nim stratne. WEI sugeruje, że w miejsce projektowanych rozwiązań należy istotnie uprościć Kodeks pracy, zwiększając elastyczność zatrudnienia i swobodę zawierania umów. W rankingu Employment Flexibility Index, mierzącym te kwestie, Polska wypada gorzej od wszystkich swoich sąsiadów należących do UE lub OECD.

(p.woz.)



foto: Wikipedia/d

TRIDENT POTĘŻNĄ BRONIĄ USA

SPRZĘT WOJSKOWY \ Trident II D-5 SLBM to trzystopniowe pociski balistyczne o zasięgu 4 tys. mil morskich (przy pełnym ładunku). Trident osiąga prędkość 21 tys. km/h. Celność pocisku wynosi 90–120 m. Pocisk może zabrać ze sobą osiem głowic termojądrowych W88 o mocy 475 kiloton (kt) bądź 14 głowic o mocy 150 kt.

ODSTRASZANIE NUKLEARNE \ Biden przyjął ściśle tajny plan strategiczny

USA reagują na nuklearny wyścig zbrojeń ze Wschodu

Jak informował w tym tygodniu amerykański dziennik „New York Times”, prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden zatwierdził już w marcu ściśle tajny plan strategiczny nakazujący Siłom Zbrojnym Stanów Zjednoczonych przygotowanie się na potencjalne „skoordynowane starcia nuklearne z udziałem Rosji, Chin i Korei Północnej”.

Paweł Kryszczak

Amerkański przegląd strategii nuklearnej oraz „wytyczne dotyczące użycia broni nuklearnej” aktualizowane są co mniej więcej cztery lata. Kilka miesięcy temu prezydent Joe Biden zatwierdził ten ściśle tajny plan strategiczny nakazujący Siłom Zbrojnym Stanów Zjednoczonych przygotowanie się na potencjalne „skoordynowane starcia nuklearne z udziałem Rosji, Chin i Korei Północnej”.

Jak zauważa strona amerykańska, chociaż konkretny tekst wytycznych nie jest jawny, ich istnienie nie jest w żaden sposób utajnione.

Wytyczne wydane na początku tego roku nie są odpowiedzią na żaden pojedynczy podmiot, kraj ani zagrożenie.

Z kolei brytyjski dziennik „The Times” przypomniał, że polityka odstraszenia realizowana przez USA bierze pod uwagę szybką rozbudowę chińskiego arsenału nuklearnego, który w ciągu najbliższej dekady będzie dorównywał rozmiarami i różnorodnością arsenałom USA i Rosji.

Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) w swoim niedawnym raporcie zwraca uwagę na fakt, że wszystkie mocarstwa atomowe, do których należą: USA, Rosja, Indie, Pakistan, Wielka Brytania, Chiny, Francja, Izrael

i Korea Północna, prowadzą intensywny program modernizacji swoich arsenałów nuklearnych, a także środków ich przenoszenia. Jak podkreśla Hans M. Kristensen z SIPRI, Chiny rozbudowują swój arsenał nuklearny szybciej niż jakikolwiek inny kraj.

Liczba głowic, którymi dysponują Chiny, wzrosła z 410 w styczniu 2023 r. do 500 w styczniu 2024 r. Równolegle rozbudowywane są zdolności przenoszenia głowic jądrowych. Już za kilka lat Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza może posiadać porównywalną liczbę międzykontynentalnych pocisków balistycznych do Sił Zbrojnych USA i Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej.

„New York Times” przypomina wypowiedzi dyrektora Rady Bezpieczeństwa Narodowego ds. kontroli zbrojeń i nierozprzestrzeniania broni. Pranay Vaddi zwrócił uwagę, że w świetle „rzeczywistości nowej ery nuklearnej” prezydent Biden rozszerzył politykę, aby zająć się zagrożeniami stwarzanymi przez takie kraje, jak Rosja, ChRL i Korea Północna.

Obecnie Stany Zjednoczone odstraszanie nuklearne opierają na trzech głównych filarach: lądowym, morskim i powietrznym. Do pierwszego należy zaliczyć międzykontynentalne pociski balistyczne na paliwo stałe LGM-30G Minuteman III, które znajdują się we wzmocnionych silosach. Kolejnym zaś

pociski balistyczne wyrzucane z okrętu podwodnego (SLBM), takie jak UGM-133 Trident II D-5. Nosicielami tej broni w Marynarce Wojennej Stanów Zjednoczonych (US Navy) są okręty podwodne typu Ohio. Z kolei do komponentu powietrznego należy zaliczyć bomby termojądrowe swobodnie spadające B61 i B83 oraz pociski manewrujące z głowicami termojądrowymi: AGM-86B ALCM. Wśród samolotów zdolnych do przenoszenia bomb B61 są m.in. bombowce B-1, B-2, B-52, a także myśliwce F-15, F-16, F-35 oraz Panavia Tornado. Z kolei pociski manewrujące AGM-86B ALCM mogą zostać zabrane przez bombowce B-52.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Razem oddajmy hołd polskiej historii

sklep.gazetapolska.pl



KALENDARZ NA ROK 2025 PAN TADEUSZ

RYC. MICHAŁ ELWIRO ANDRIOLLI

Format: 305x430 mm | Liczba stron: 14

Oprawa: kreda mat.

Prezentujemy tematyczny kalendarz na rok 2025, pt. „Pan Tadeusz” w niezwyklej i eleganckiej oprawie. Każdy miesiąc to nowy fragment epopei narodowej, ozdobiony historycznymi rycinami Michała Elwiro Andriollego, które przeniosą Cię w świat polskiego romantyzmu. To nie tylko sposób na organizację czasu, ale i na codzienne spotkanie z kulturą i historią. Niech każdy dzień stanie się okazją do celebrowania dziedzictwa literackiego Polski.



ZWYCIĘSTWO POLSKI, OCALENIE EUROPY! BITWA

WARSZAWSKA 1920
GRZEGORZ ŁUKOMSKI
ELŻBIETA
ZIELIŃSKA-SZUMIEC

Format: 165x235 mm

Liczba stron: 368

Oprawa: twarda

„Zwycięstwo Polski. Ocalenie Europy” to nie tylko książka historyczna, to opowieść o wydarzeniu, które ukształtowało losy kontynentu. Autorzy, Grzegorz Łukomski i Elżbieta Szumiec-Zielińska, z pasją przybliżają czytelnikowi Bitwę Warszawską 1920 roku, ukazując jej znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy. To fascynująca lektura odkrywa przed nami niezwykłą mobilizację narodu i bohaterstwo, które przyczyniło się do odparcia bolszewickiego zagrożenia. Obowiązkowa pozycja dla każdego, kto pragnie zrozumieć, jak ważną rolę w historii odegrała Polska, broniąc nie tylko własnych granic, ale i wartości europejskich.



SS. PRZESTROGA HISTORII

GUIDO KNOPP

Format: 145x205 mm

Liczba stron: 408

Oprawa: broszurowa

„SS. Przestroga historii” to wnikliwe studium Guido Knoppa o jednej z najbardziej zbrodniczych organizacji w dziejach. Autor, z niezwykłą dokładnością, odsłania strukturę i działania SS, ukazując ich nieludzkie zbrodnie. Książka ta jest nie tylko przestrogą historii, ale również hołdem dla ofiar i przypomnieniem o ciemnych rozdziałach przeszłości, które nigdy nie powinny zostać zapomniane. Wartościowa pozycja dla tych, którzy pragną zrozumieć mechanizmy działania zbrodniczego totalitaryzmu i jego skutki.

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka





KINO \ Mel Gibson po ośmiu latach reżyserskiego milczenia wraca z filmem „3000 metrów nad ziemią” (tyt. oryg. „Flight Risk”). Tym razem jest to trzymający w napięciu thriller, w którym Gibson postawił na minimalizm i inteligentne dialogi trójki doskonale zarysowanych postaci zamkniętych na pokładzie awionetki. Uczta dla tych, którzy kochają dobre kino akcji. W roli głównej Mark Wahlberg. Premiera w październiku.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 22 SIERPNIA 2024

KULTURA

11

KSIAŻKA \ Album „Van Eyck” to szósta pozycja z serii „Zbliżenia”

Detale „Ołtarza gandawskiego”

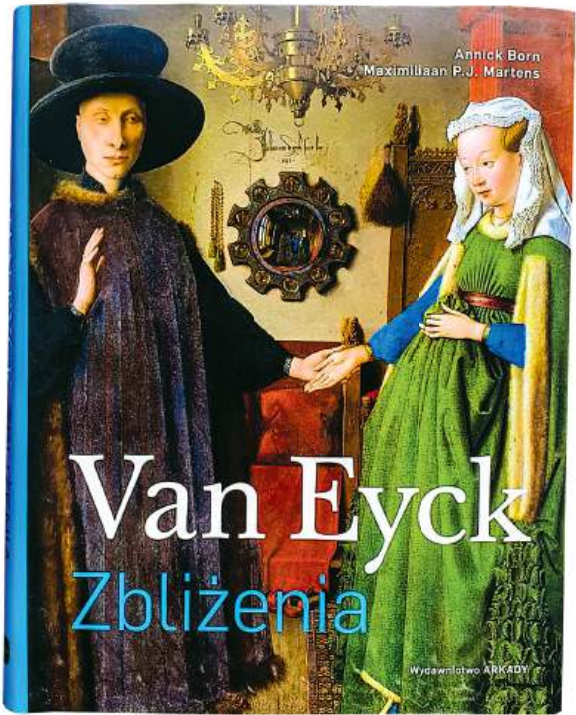
Jednym z najśłynniejszych dzieł niderlandzkiego mistrza Jana van Eycka (1395–1441) jest składany poliptyk zwany „Ołtarzem gandawskim” lub „Adoracją Mistycznego Baranka”. Malowany olejną farbą na dębowych deskach ołtarz ukończony w 1432 r., powstał we współpracy Jana i jego brata Huberta, jednak po licznych pracach konserwatorskich dziś nie sposób ocenić, które części malował każdy z braci. Najnowszy album wydawnictwa Arkady ze znakomitej serii „Zbliżenia” zatytułowany „Van Eyck” stwarza czytelnikom możliwość szerszego poznania dzieła, przybliża również mało znane i trudno dostrzegalne artystyczne detale ołtarza.

Jarosław Kossakowski

Najbardziej zwracający uwagę jest kontrast między surowymi, wręcz ascetycznymi przedstawieniami ukazanymi na tablicach zamkniętego ołtarza z jego zdumiewającą kolorystyką części głównej widocznej po otwarciu bocznych skrzydeł. „W chwili otwierania skrzydeł ziemską rzeczywistość, w której Chrystus stał się człowiekiem, ustępowała miejsca pięknu niebios, w których Zbawiciel odbierał wiekiustą cześć” – czytamy w ciekawej artystycznej analizie „Ołtarza gandawskiego”. Innym dziełem, któ-

re powstało dzięki współpracy obu braci van Eycków, są iluminowane „Godzinki turyńsko-mediolańskie” powstałe w latach 1420–1425. Niestety rękopis uległ spaleni w roku 1904 podczas pożaru Biblioteki Narodowej w Turynie, gdzie był przechowywany. Uratowały się tylko dwie malowane temperą miniatury: „Narodziny św. Jana Chrzciciela” z pięknym pejzażowym przedstawieniem chrztu Chrystusa poniżej sceny głównej oraz „Msza żałobna” z kapitalnie wykreśloną architekturą gotyckiej świątyni.

Zaskakujący jest realizm portretów Jana van Eycka, które w albumie Arkad widzimy w ta-



kim zbliżeniu i powiększeniu detali, że dostrzegamy zmarszczki na obliczach i delikatną grę światła na biżuterii zdobiącej kobiece wizerunki. Na sławnym „Portrecie małżonków Arnolfinich” z roku 1434 w tle widzimy wypukłe lustro, w którym odbijają się osoby niewidoczne na scenie głównej, a owo lustro otaczają małe medaliony ze scenami „Pasji” zauważalne tylko z bardzo bliskiej odległości, właśnie dzięki znakomitemu zbliżeniowemu fotografiom. Dzięki stosowaniu laserunków kolorystyka malarskich dzieł Jana van Eycka do dziś zachwyca nie tylko realnością stosowanych odpowiednio barw, lecz także charakterystyczną świetlistością.

Kto najlepiej polecie... a raczej spadnie do wody

SHOW \ Pojazd miłośników kreskówek „Les Kojotes”, wehikuł Flintstone’ów, Rivianair inspirowany „Wiedźminem”, Czerwia Pustyni z „Diuny”, konstrukcja ubranych w słynne czerwone peleryny Superlotniarzy, pojazdy Bolka i Lolka czy Pata i Mata, ale też tekturowy fiat 126, ciągnik Ursus, talerz UFO i Jezyk Polskich Orłów – to tylko kilka z przykładów machin, które szybowały w siódmym Red Bull Konkursie Lotów. Wydarzenie odbyło się w miniony weekend w Gdyni i zgromadziło kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Wspomniane wynalazki najprawdopodobniej nie dadzą ich autorom sławy równej Leonardowi da Vinci, który ok. 1485 r. zaprojektował ornitopter (pierwszy szczególnie wy projekt maszyny latającej), ale wszystkie drużyny biorące udział w konkursie zostały nagrodzone gromkimi brawami i niejednokrotnie okrzykami zachwytu i radości. Największe owacje zebrał występ ekipy Les Kojotes, fanów kreskówek ze stajni Looney Tunes, która lotem na 23,1 metra wygrała rywalizację. Było efektywnie i efektownie, bo w tym konkursie liczy się nie tylko odległość skoku do wody z potężnej rampy, lecz także kreatywność – konstrukcja pojazdu i show zrobiony przez drużynę. Ekipy często zaskakiwały poczuciem humoru i perfekcyjnie wykonanymi strojami, które najczęściej inspirowane były hitami filmowymi. Przydawały się nieco nauki o aerodynamice, właściwy wybór materiałów



Liczy się nie tylko długość lotu, lecz także kreatywność drużyny | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

i także trochę szczęścia oraz sprzyjającego wiatru. O wie-trze dużo wie szef jury, mistrz długich skoków Adam Małysz. W ocenianiu zawodników towarzyszyli mu: aktorka Wiktoria Gąsiewska, kierowca rajdowy Kuba Przygoński, znany z programów telewizyjnych Darek „Stolarz” oraz muzyk, twórca internetowy Michu Kontrabas.

Red Bull Konkurs Lotów pierwszy raz został zorganizowany w 1992 r. w Wiedniu,

a siedem lat później odbył się w Poznaniu. W Polsce mogliśmy oglądać siedem edycji. Na świecie zorganizowano już grubo ponad 100 wydarzeń: od Ameryki, przez Europę, po Azję. Zasady są te same. „Latające” maszyny bez silnika są wypychane z rampy na wysokość 6 m, aby efektywnie poszybować do wody. Rekord w odległości od wielu lat należy do Amerykanów (78 m), a rekord Polski do ekipy „Latającej Kotwicy” (28,8 m). Daleki



Budowa pojazdu często trwa wiele miesięcy | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

lot to efekt wielu godzin pracy. – Od rana do wieczora przez co najmniej miesiąc, w tym skrupulatnego obliczania i projektowania konstrukcji. Przenieśliśmy środek ciężkości do tyłu, zbadaliśmy wytrzymałość i to okazało się kluczowe – mówił jeden z członków zwycięskiej drużyny Les Kojotes z Radomia. Drugie miejsce zajęła ekipa The Airwelders z Wrocławia, a trzecie Swarzędzkie Majstry. Gromkie brawa i podziw publiczności wzbudzi-

li także specjaliści goście, którzy zaprezentowali podniebne akrobacje. Niesamowite figury śmigłowcem Bo-105 wykonywał Felix Baumgartner, znany ze słynnego skoku z kosmosu. Można też było podziwiać kunszt Łukasza Czepieli, który siedział za sterami samolotów Edge 540 i Carbon Cub, oraz ewolucje na motoparalotni w wykonaniu Horacia Llorensa.

Anna Krajkowska

2 OPINIE
3 TEMAT DZIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
10 OBRONA NARODOWA
11 KULTURA
12-13 PUBLICYSTYKA
14 O SZTUCE
15 PROGRAM TV
16 SPORT



OPINIA \ W niespodziewanej akcji w Rosji Ukraina dąży do sparaliżowania łańcuchów logistycznych armii rosyjskiej na froncie ukraińskim

Po co Ukrainie operacja Kursk

Analiza wybitnego amerykańskiego eksperta od spraw wschodnich, zatytułowana „Ukraine’s Kursk 2.0 Offensive – The Strategic Implications of the Sudzha Bridgehead”, różni się znacząco od większości interpretacji obecnych w mediach, a ze względu na autora zasługuje na uwagę znacznie większą niż wywody kawiarnianych strategów.



Jerzy
„Bayraktar”
Lubach

Tydzień od rozpoczęcia ukraińskiego ataku na Rosję, 12 sierpnia, tekst ten ukazał się na portalu Glena E. Howarda, postaci znaczącej – byłego szefa słynnego konserwatywnego think tanku The Jamestown Foundation, założonego w 1984 r. jako zaplecze myśli strategicznej w kwestiach wschodnich dla Ronalda Reagana. Howard pracował w ambasadzie USA w Moskwie (1984–1986), płynnie opanował rosyjski i turecki w wersji azerbejdżańskiej, gdyż jako jeden z nielicznych badaczy Związku Sowieckiego dostrzegał znaczenie krajów Kaukazu w rozpędzie komunistycznego imperium. Kwestii tej poświęcił w 2011 r. książkę „Volatile Borderland: Russia and the North Caucasus” („Chwiejne pogranicze: Rosja i Kaukaz Północny”), a w 2019 r. „Russia’s Military Strategy and Doctrine”, która stała się inspiracją dla nowej postawy NATO wobec Rosji po jej inwazji na Ukrainę w 2014 r.

W swoim najnowszym tekście analitycznym Glen Howard sięga głębiej niż większość publikacji na temat niespodziewanej ukraińskiej ofensywy w obwodzie kurskim, dając własną interpretację celów wyznaczonych przez Sztab Generalny Ukraińskich Sił Zbrojnych i odwołując się choćby do kompletnie nieznanego większości publicystów zachodnich historii tych terenów.

Pomysł ofensywy na Kursk

Dlaczego do ataku na Rosję wybrano właśnie kierunek kurski? Ponieważ historycznie to wcale nie Rosja! Owszem, ziemie te wchodziły w skład Imperium Rosyjskiego, a potem sowieckiego, ale Howard przypomina, że te regiony w istocie są od wieków zasiedlone przez Kozaków, którzy zresztą założyli w połowie XVII w. strategicznie dziś miasto Sudża. Według spisu ludności carskiego imperium z 1897 r. z 7,5 tys. mieszkań-



Dzięki zajęciu Sudży i okolic Ukraińcy mogą sparaliżować łańcuchy logistyczne armii rosyjskiej | fot. Chubotin Kirill/Ukrinform/ABACA/Abaca Press/Forum

ców Sudży 61 proc. zadeklarowało narodowość ukraińską, według ówczesnej terminologii Moskali – „małorosyjską”, i takiż język ojczysty. Zarówno Sudża, jak i nieodległy Biełgorod nawet na rosyjskich pocztówkach z tych czasów są opisane jako „ukraiński miasteczko”. Podczas wojen o niepodległość Ukrainy po rozpadzie carskiej Rosji w latach 1917–1921 Sudża była miejscem wielu bitew między siłami ukraińskimi a Armią Czerwoną i nawet na wczesnych mapach Związku Sowieckiego sytuowana jest jako część sowieckiej Ukrainy.

Mimo że dziś Sudża to zaledwie pięciotysięczne prowincjonalne miasteczko oddalone od Moskwy o 500 km, ma jednak nader istotne znaczenie strategiczne dla Rosji jako kluczowy punkt eksportu gazu do Europy (głównymi odbiorcami są Węgry i Słowacja), który w 2023 r. osiągnął 14,65 mld m sześć., co stanowi połowę całego rosyjskiego eksportu gazu. Zarazem jest Sudża niezwykle ważnym węzłem kolejowym, wręcz niezbędnym do prowadzenia dalszych działań wojennych na froncie charkowskim.

I to jest według Howarda główny powód, dla którego planiści Sił Zbrojnych Ukrainy wybrali właśnie ten kierunek uderzenia w Rosję, zwłaszcza że Sudża jest kolejowym hubem także dla sąsiedniego obwodu biełgorodzkiego, który dostarcza zaopatrzenie wojenne dla całego tzw. TWD (Teatr

Wojennych Dziejstw). Dzięki zajęciu Sudży i terenu okolicznego, zdaniem przywołanego przez Howarda znanego ukraińskiego eksperta wojskowego Bohdana Maftęi, można dążyć do sparaliżowania łańcuchów logistycznych armii rosyjskiej na froncie ukraińskim.

Stąd wniosek, że Ukraińcy planują utrzymanie zdobytego błyskawicznie przyczółka na dłużej, co przewiduje nawet kremłowski ekspert Siergiej Markow, obawiając się, że terenów tych nie uda się odbić wcześniej niż... za rok! Glen Howard, komentując doniesienia rosyjskie z 11 sierpnia, że Ukraińcy na zajętych terenach w błyskawicznym tempie budują umocnienia mające powstrzymać spodziewaną kontrofensywę Rosji, zauważa na podstawie danych wywiadowczych, że nie oznacza to bynajmniej zatrzymania działań wojennych, które obejmują już także sąsiedni obwód biełgorodzki, wielokrotnie wcześniej atakowany przez rosyjski batalion ochotniczy walczący po stronie Ukrainy. W ostatnich dniach nieduże kolumny zmierzające do ostrzału artyleryjskiego biegnącej z północy na południe autostrady E 105 służącej Rosjanom do wojskowego zaopatrywania właśnie okolic Biełgorodu.

Uderzenie w bazy lotnicze

Howard zwraca uwagę na jeszcze jeden często niedostrzegany aspekt zajęcia Sudży – nie tylko zakłóci to poważnie dostawy zaopatrzenia dla rosyjskich sił inwazyjnych, ale także zagrozi położonym wokół Kurska rosyjskim bazom lotniczym, zwłaszcza lotniskom w Lipiecku – ośrodku treningowym pilotów Su-34S – oraz w Chalinie, gdzie znajdują się główne magazyny bomb szybujących, a kurski Wostocznyj Aeroport jest centrum operacyjnym dla irańskich dronów Shahed, ostatnio znów krwawo nękających miasta ukraińskie. Pojawienie się na froncie pierwszych ukraińskich F-16 i podciągnięcie rakiet HIMARS pozwoli zredukować lub wręcz sparaliżować działania awiacji rosyjskiej z tych lotnisk. Glen Howard nie deprecjonuje znaczenia ofensywy kurskiej jako karty przetargowej w ewentualnych rokowaniach pokojowych z Rosją, ale twierdzi, że głównym jej celem nie jest istotna także dla morale ludności symboliczna demonstracja, lecz osiągnięcie trwałej zmiany sytuacji na skalę nie taktyczną, ale strategiczną.

Jego diagnozę potwierdza ją wydarzenie z tego dnia, gdy opublikował swój tekst – 12 sierpnia gubernator obwodu biełgorodzkiego wyraził „zaniepokojenie” kolejną aktywnością ukraińskich wojsk w jego regionie, co

według zachodnich danych wywiadowczych oznacza, że siłom zbrojnym Ukrainy udało się tam zająć nawet do 40 osad. W dodatku wbrew narracji Kremla, powtarzanej bezrefleksyjnie przez publicystów zachodnich, nieprawdą okazało się, że jakoby kontrofensywa rosyjska nie wymagała ściągnięcia jednostek bojowych z frontu donieckiego. Po rozbiu kilku prób ataku z użyciem tzw. mobików, czyli kompletnie nieostrzelanych i słabo wyszkolonych poborowych, rosyjscy dowódcy pogodzili się z koniecznością użycia do kontrataku sił frontowych.

Tym bardziej że wbrew początkowym twierdzeniom naczelnego dowódcy wojsk rosyjskich gen. Gierasimowa granicę rosyjską przekroczyło nie „tysiąc żołnierzy ukraińskich”, ale według szacunków zachodnich ekspertów 3–5 tys. zaprawionych w bojach frontowców z doborowych formacji wydzielonych z czterech brygad, a stanowi to najwyższej połowę przygotowanego do tego ataku zgrupowania liczącego 10 tys. personelu wojskowego. Według analiz zdjęć filmowych i fotografii docierających z przyczółka kurskiego, poza wyspecjalizowanymi ukraińskimi formacjami inżynieryjnymi, które już przystąpiły do budowy rejonu umocnionego z centrum w leżącej po ukraińskiej stronie granicy Basiwce, można tu zaobserwować także jednostki pancerne i zmechanizowane, dobrze wyposażone w sprzęt zachodni, m.in. polskie i niemieckie armatohaubice samobieżne.

Glen Howard w podsumowaniu znów odwołuje się do historii: prezydent Wołodymyr Zełenski według wyrażenia Ottona von Bismarcka „cisnął żelazną kostką”, by zobaczyć, jak daleko się ona potoczy po terytorium wroga, a oprócz sukcesu wojskowego zadał niszczący cios sowieckiej mitologii pierwszej bitwy kurskiej z 1943 r., której 81. rocznica przypada w tym miesiącu, jednemu z podstawowych elementów fałszywej legendy „niezwykłej armii rosyjskiej”.



01
02
03
04
05
06
07
08
09
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100
101
102
103
104
105
106
107
108
109
110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120
121
122
123
124
125
126
127
128
129
130
131
132
133
134
135
136
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200
201
202
203
204
205
206
207
208
209
210
211
212
213
214
215
216
217
218
219
220
221
222
223
224
225
226
227
228
229
230
231
232
233
234
235
236
237
238
239
240
241
242
243
244
245
246
247
248
249
250
251
252
253
254
255
256
257
258
259
260
261
262
263
264
265
266
267
268
269
270
271
272
273
274
275
276
277
278
279
280
281
282
283
284
285
286
287
288
289
290
291
292
293
294
295
296
297
298
299
300
301
302
303
304
305
306
307
308
309
310
311
312
313
314
315
316
317
318
319
320
321
322
323
324
325
326
327
328
329
330
331
332
333
334
335
336
337
338
339
340
341
342
343
344
345
346
347
348
349
350
351
352
353
354
355
356
357
358
359
360
361
362
363
364
365
366
367
368
369
370
371
372
373
374
375
376
377
378
379
380
381
382
383
384
385
386
387
388
389
390
391
392
393
394
395
396
397
398
399
400
401
402
403
404
405
406
407
408
409
410
411
412
413
414
415
416
417
418
419
420
421
422
423
424
425
426
427
428
429
430
431
432
433
434
435
436
437
438
439
440
441
442
443
444
445
446
447
448
449
450
451
452
453
454
455
456
457
458
459
460
461
462
463
464
465
466
467
468
469
470
471
472
473
474
475
476
477
478
479
480
481
482
483
484
485
486
487
488
489
490
491
492
493
494
495
496
497
498
499
500
501
502
503
504
505
506
507
508
509
510
511
512
513
514
515
516
517
518
519
520
521
522
523
524
525
526
527
528
529
530
531
532
533
534
535
536
537
538
539
540
541
542
543
544
545
546
547
548
549
550
551
552
553
554
555
556
557
558
559
560
561
562
563
564
565
566
567
568
569
570
571
572
573
574
575
576
577
578
579
580
581
582
583
584
585
586
587
588
589
590
591
592
593
594
595
596
597
598
599
600
601
602
603
604
605
606
607
608
609
610
611
612
613
614
615
616
617
618
619
620
621
622
623
624
625
626
627
628
629
630
631
632
633
634
635
636
637
638
639
640
641
642
643
644
645
646
647
648
649
650
651
652
653
654
655
656
657
658
659
660
661
662
663
664
665
666
667
668
669
670
671
672
673
674
675
676
677
678
679
680
681
682
683
684
685
686
687
688
689
690
691
692
693
694
695
696
697
698
699
700
701
702
703
704
705
706
707
708
709
710
711
712
713
714
715
716
717
718
719
720
721
722
723
724
725
726
727
728
729
730
731
732
733
734
735
736
737
738
739
740
741
742
743
744
745
746
747
748
749
750
751
752
753
754
755
756
757
758
759
760
761
762
763
764
765
766
767
768
769
770
771
772
773
774
775
776
777
778
779
780
781
782
783
784
785
786
787
788
789
790
791
792
793
794
795
796
797
798
799
800
801
802
803
804
805
806
807
808
809
810
811
812
813
814
815
816
817
818
819
820
821
822
823
824
825
826
827
828
829
830
831
832
833
834
835
836
837
838
839
840
841
842
843
844
845
846
847
848
849
850
851
852
853
854
855
856
857
858
859
860
861
862
863
864
865
866
867
868
869
870
871
872
873
874
875
876
877
878
879
880
881
882
883
884
885
886
887
888
889
890
891
892
893
894
895
896
897
898
899
900
901
902
903
904
905
906
907
908
909
910
911
912
913
914
915
916
917
918
919
920
921
922
923
924
925
926
927
928
929
930
931
932
933
934
935
936
937
938
939
940
941
942
943
944
945
946
947
948
949
950
951
952
953
954
955
956
957
958
959
960
961
962
963
964
965
966
967
968
969
970
971
972
973
974
975
976
977
978
979
980
981
982
983
984
985
986
987
988
989
990
991
992
993
994
995
996
997
998
999
1000

Krzysztof Chmielewski

sędzia, do Marcina Romanowskiego z Suwerennej Polski na platformie X w lutym 2023 r. Po 1,5 roku to on zdecydował samowolnie o wyłączeniu jednego z sędziów ze składu orzekającego ws. aresztu tymczasowego posła

\\ Powinien pan zmienić leki i lekarza. \\

PUBL...

13

WYWIAD \ Sędzia Krzysztof Chmielewski był bardzo zaangażowany w politykę, groził politykom PiS, teraz decyduje o składzie sędziowskim ws. Marcina Romanowskiego

„To był akt polityczny”. Samowolka upolitycznionego sędziego

Jest to przekroczenie uprawnień przez pana sędziego Krzysztofa Chmielewskiego. Moim zdaniem to był akt polityczny, niemający nic wspólnego z wymierzaniem sprawiedliwości – mówi o próbie manipulacji składem sędziowskim rozpatrującym zażalenie prokuratury na odmowę aresztowania posła Marcina Romanowskiego zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów i sądów powszechnych MICHAŁ LASOTA z rozmowie z PRZEMYSŁAWEM OBLUSKIM.

Kompromitacja bodnarowców, do której doszło podczas nieudanej próby aresztowania posła Marcina Romanowskiego w związku z zarzutami dotyczącymi rzekomych nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości, wywołała szok i złość nie tylko wśród pałającego żądzą zemsty elektoratu Tuska spod znaku ośmiu gwiazdek, lecz także w środowisku sędziów i prokuratorów, którzy przeciwstawiali się reformom wymiaru sprawiedliwości realizowanym przez rząd Zjednoczonej Prawicy.

Ich ostatnią szansą na zachowanie twarzy i przekonania o poczuciu realnej sprawczości stało się więc zażalenie na odmowę aresztowania byłego wiceszefa resortu sprawiedliwości, które sąd niższej instancji uzasadnił posiadaniem przez Romanowskiego immunitetu Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Skierowane przez Prokuraturę Krajową do Sądu Okręgowego w Warszawie zażalenie ma być rozpatrywane 27 września. Wobec obszerności i złożoności materiału dowodowego do sprawy wyznaczono trzech sędziów: Przemysława Dziwańskiego, Wandę Jankowską-Bebeszkę i Aleksandrę Rusin-Batko, która z uwagi na fakt, że w przeszłości pracowała pod kierownictwem Romanowskiego, złożyła wniosek o wyłączenie jej z procedowania zażalenia prokuratury.

Wylosowany do rozpatrzenia wniosku Rusin-Batko sędzia Krzysztof Chmielewski postanowił jednak rozszerzyć swoje kompetencje i jednoosobowo wyłączyć ze składu także sędziego Przemysława Dziwańskiego, którego uznał za „neosędziego”, rekomendowanego przez „neo-KRS”. Według Chmielewskiego sąd, który decydował w tej sprawie, „nie odniósł się do wadliwości jego powołania”. Z zażaleniem na wyłączenie ze składu orzekającego sędziego Przemysława Dziwańskiego



Zastępca rzecznika dyscyplinarnego sędziów i sądów powszechnych Michał Lasota | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

wystąpił adwokat Marcina Romanowskiego, mec. Bartosz Lewandowski i ostatecznie – jak poinformowała przewodnicząca X Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Warszawie – zażalenie mają rozpoznać sędziowie w składzie: Przemysław Dziwański, Wanda Jankowska-Bebeszkę i Leszek Parzyszek.

O skandalu z wpływaniem na skład sędziowski rozmawialiśmy z zastępcą rzecznika dyscyplinarnego sędziów i sądów powszechnych sędzią Michałem Lasotą.

Jak Pan ocenia decyzję sędziego Krzysztofa Chmielewskiego, który z urzędu wyłączył z orzekania w sprawie zażalenia Prokuratury Krajowej na odmowę aresztu dla posła Marcina Romanowskiego sędziego Przemysława Dziwańskiego?

Pan Chmielewski jednoznacznie przekroczył swoje uprawnienia. On był uprawniony do tego, aby orzekać w sprawie wyłączenia pani sędzi Aleksandry Rusin-Batko. Jeśli zaś chodzi o pana sędziego Dziwańskiego, to ta kwestia była poza jurysdykcją pana sędziego. Po pierwsze dlatego, że sędzia miał przedmiotowo zakreśloną tę sprawę – orzekać miał wyłącznie w sprawie pani sędzi. A po drugie ta kwestia została już rozstrzygnięta, bo w zasadzie te same argumenty miałyby

przemawiać za wyłączeniem pana sędziego Dziwańskiego, które wcześniej przedstawiła prokuratura w swoim wniosku, przez pana sędziego Jackowskiego nieuwzględnionym. Zatem oceniam to jednoznacznie: jest to przekroczenie uprawnień przez pana sędziego Chmielewskiego. Moim zdaniem to był akt polityczny, niemający nic wspólnego z wymierzaniem sprawiedliwości.

Sędzia Chmielewski twierdzi, że „osoba powołana przy udziale neo-KRS” dla niego „nie jest sędzią” oraz że może działać z urzędu w przydzielonej mu do rozpoznania sprawie. „Pan Przemysław Dziwański również został powołany przez neo-KRS. Postanowiłem dokonać jego wyłączenia z urzędu, na co pozwala mi przepis art. 42 § 1 k.p.k.” – uzasadnia swoją decyzję w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej”.

To zupełny bełkot prawniczy. Sędzia działa na podstawie i w granicach prawa, zgodnie z art. 7 konstytucji. Pan sędzia został wyznaczony wyłącznie co do pani sędzi Rusin-Batko, a nie sędziego Dziwańskiego. Poza tym nie ma czegoś takiego jak „neo-KRS” – jest KRS; nie ma „neo-sędziów” – są sędziowie. Dla pana sędziego Chmielewskiego nie ma więc sędziów i dla niego może nie być, ale dla porządku prawnego i konstytucji jak najbar-

dziej są sędziowie. I sędzia Dziwański jest sędzią.

Pełnomocnik posła Romanowskiego mecenas Bartosz Lewandowski argumentację, według której sędzia powołany po 2018 r. „nie jest sędzią, bo został powołany w wadliwym konkursie i tak orzekły międzynarodowe trybunały”, nazwał wprost „kłamstwem”. Powołuje się przy tym na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE z 9 stycznia 2024 r. i z 6 października 2021 r.

Podzielam to stanowisko i uważam, że nawet z orzeczeń TSUE i ETPC wynika to, że sędziowie powołani po 2018 r. są sędziami. A jeszcze zwróciłbym uwagę na stanowisko kolegium NSA, które trudno podejrzewać o to, że jest politycznie co do którejkolwiek strony sporu nastawione. Ono wykazało w sposób chyba dla nikogo niebudzący wątpliwości, że sędzia to sędzia, jeśli został powołany przez prezydenta.

Szefowa KRS Dagmara Pawelczyk-Woicka przestrzega, że to, co zrobił sędzia Chmielewski, spowoduje kolejne nawarstwiające się problemy proceduralne, ponieważ w obrocie prawnym mamy obecnie dwa orzeczenia dotyczące wyłączenia sędziego Dziwańskiego: pierwsze, które wydał sędzia Jackowski, uznając, że mimo powołania Dziwańskiego przez „neo-KRS” może on orzekać, a drugie wydane przez sędziego Chmielewskiego, który

go wyłączył. Mówi o anarchii. Czy z tym właśnie mamy obecnie do czynienia w polskim wymiarze sprawiedliwości?

Jak najbardziej. Jeśli sędzia sobie z urzędu orzeka, to idźmy krok dalej: jeśli ten pan uzna, że skoro wylosował sprawę w przedmiocie wyłączenia, to może od razu orzeknie w przedmiocie zażalenia prokuratora? To jest ten tok rozumowania, tylko posunięty mały kawałek dalej – anarchia. Można to zestawić z tym, co robi od jakiegoś czasu Sąd Najwyższy, jeśli chodzi o Izbę Karną SN. Jest kilku sędziów, którzy w ogóle nie czytają akt sprawy, a uchylają, bo dany sędzia im się nie podoba. Albo z tym, co pani, która się podaje za prezesa, robi teraz w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, gdzie próbuje (my staramy się temu przeciwdziałać) wyłączyć sędziów VIII Wydziału Karnego, który został zniesiony z dniem 12 sierpnia od orzekania w sprawach AK, czyli tych najpoważniejszych.

Sędzia Chmielewski dał się poznać jako osoba zaangażowana politycznie po jednej ze stron sporu politycznego, czemu dawał wyraz w swoich wpisach internetowych. Według szefowej KRS Chmielewski „przejawia emocjonalną niechęć do posłów dzisiejszej opozycji, która przeradza się w eksponowaną publicznie nienawiść”. Swoje werbalne ataki kierował także wobec posła Romanowskiego, w sprawie którego miał orzekać.

Tak, z ciekawości przejrzałem sobie wpisy pana sędziego na platformie X. Tam są rzeczy, które są absolutnie nieakceptowalne dla sędziego. Sytuują pana sędziego Chmielewskiego jako aktywnego polityka, i to takiego agresywnego, który obraża. To, co tam pan sędzia wypisuje, to są znieważenia, pomówienia.

Jak to pogodzić z apolitycznością sędziów?

W żaden sposób tego nie można pogodzić z apolitycznością sędziów.

2 OPINIE 3 TEMAT DZIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 10 OBRONA NARODOWA 11 KULTURA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 O SZTUCE 15 PROGRAM TV 16 SPORT



CIEKAWOSTKA \ W „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunt Gloger napisał: „Lamus u możnych bywał murowany i nazywany częściej skarbcem, a służył do przechowywania starych zbroi, ksiąg, dokumentów, uprzęży, żelaza. Przy dworach i dworach szlacheckich budowano zazwyczaj lamusy drewniane, ważne do przechowywania wędlin i zapasów”.

ARCHITEKTURA \ Zabytki gospodarcze w Polsce

Piękno starych spichlerzy

Najbardziej znane i urokliwe są renesansowe spichlerze w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą. W dawnych wiekach było ich tam prawie sześćdziesiąt. Do dziś szczególnie bogato zdobionych zachowało się pięć, m.in. hotel Kazimierz, spichlerz Pod Wianuszką, spichlerz Pielaka i zrujnowany spichlerz Nowakowskiego. Usytuowane wzdłuż brzegów Wisły, tworzyły niegdyś cały zespół zbożowych magazynów, z których przechowywane ziarno spławiano Wisłą do Gdańska i dalej do krajów zamorskich.

Jarosław Kossakowski

Późniejsze murowane spichlerze wzniesione nad Wisłą znajdują się w Toruniu, Grudziądzu oraz w Gdańsku. W tym ostatnim mieście funkcjonowała tzw. Wyspa Spichrzów nad rzeką Motławą, gdzie wzniesiono cały szereg dużych, wielopiętrowych magazynów (w XVI w. było ich tam około 360) z drewnianymi pomostami służącymi do załadunku i rozładunku towarów. Najslawniejszy był tzw. spichlerz królewski, planowany już przez króla Kazimierza Jagiellończyka, ale wzniesiony znacznie później, gdyż w umowie z rajcami Gdańska znalazł się sprytny zapis: „Zbudujemy tak szybko, jak damy radę” (przypomina się obecna definicja Donalda Tuska: „prawo tak jak my je rozumiemy”). Budowa tego królewskiego spichlerza, mającego służyć do przechowywania zboża należącego do polskich władców, trwała ponad 150 lat i w końcu olbrzymi spichlerz mający 10 bram służył zarówno królom Prus, jak i kupcom gdańskim.

Kupieckie, dworskie, gospodarskie

Spichlerzami w dawnych czasach najczęściej nazywano duże murowane magazyny przechowujące zboża przeznaczone na sprzedaż. W drewnianych zaś spichlerzach, zwanych też lamusami, skarbcami, spichlerzykami, a na Kresach – świronkami, gromadzono zarówno produkty rolne i wędliny, jak i dawną broń, cenne przedmioty i narzędzia. Nim jednak powstały pierwsze wielopiętrowe spichlerzowe budowle, wznoszono skarbcie i spichlerzyki o drewnianej konstrukcji obklepanej gliną i usytuowanej w pewnym oddaleniu od dworu i reszty dworskich zabudowań, by w razie pożaru przechowywane tam zapasy uratowały się przed ogniem.

Architektura spichlerzy (używa się też nazwy spichrze) w Polsce w znaczącym stopniu była odbiciem

zmieniających się systemów gospodarczych. Przyglądając się dziś ich strukturom architektonicznym i urbanistycznym, jak również bogatym wystrojom efektownych elewacji, można dokonać próby podziału na dwie zasadnicze grupy: spichlerze przeładunkowe (kupieckie) i spichlerze do użytku własnego (dworskie i gospodarskie).

Ponieważ spichlerze przeładunkowe budowane były w miastach portowych lub nadrzecznych, gdzie zawsze była gęsta zabudowa, konstrukcje ich były pionowe, wielopiętrowe. Natomiast inaczej wyglądały spichlerze własnego użytku, które przeznaczone były do przechowywania zboża. O ile jednak murowane spichlerze kupieckie od czasu renesansowego rozwoju architektury niechętnie poddawały się różnym zmianom urbanistycznym i stylistycznym, o tyle wśród zachowanych spichlerzy dworskich, głównie drewnianych, dość łatwo rozpoznajemy wiele stylów, począwszy od gotyckich i renesansowych aż po XIX-wieczne klasycystyczne.

Urokliwa drewniana architektura, jak wiemy, była i jest najbardziej narażona na pożary i wszelkie inne niszczące żywioły. Stąd najstarsze, jakie w Polsce zachowały się, drewniane spichlerze pochodzą z początków wieków XVIII i XIX, zaś o tych wcześniejszych wiemy tylko z zachowanych archiwaliów i inwentarzy.

Spichlerz w Reszynie

W czasie wakacyjnych podróży po Polsce warto więc zaglądać do mało znanych miejscowości, gdzie jeszcze można spotkać perełki zabytkowej architektury drewnianej. Na Kujawach w niewielkiej wiosce Reszynie znajduje się jeden z najstarszych zachowanych spichlerzy dworskich, datowany na rok 1709. Jest to dość prosta budowla wzniesiona z drewna i kamienia, jednokondygnacyjna, o zrębowej konstrukcji. Drewniane bale



Lamus w Kalinówce Kościelnej | fot. mat. pras./d



Spichlerz w Górznie koło Garwolina | fot. mat. pras./d



Spichlerz w Grudyni Małej | fot. mat. pras./d



Spichlerz w Reszynie | fot. mat. pras./d

łączone były na tzw. jaskółczy ogon, parter budowli przykrywa strop belkowy. Elewację frontową zdobią dość dekoracyjne drzwi obite żelaznymi ćwiekami oraz dwa okienka rozmieszczone symetrycznie. Szczyty spichlerza oszalowane są skośnie, na tzw. jodełkę, ułożonymi deseczkami, umieszczone są również tam dwa, jeden nad drugim, otwory okienne. Niestety ten urokliwy zabytek przez wiele lat pozostawał bez należytej opieki, była tam wiejska świetlica, ale i ją zamknięto ze względu na grożącą budowlaną katastrofą. Ostatnio spichlerz przeszedł pod zarządem Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia i są szanse, by ponad 300-letni obiekt dawnej dworskiej kultury rolnej ponownie odzyskał swoją oryginalną urodę. Spichlerz wchodził w skład zabudowań należących do wzniesionego później, w wieku XIX, dworu Amrogowiczów, w którym obecnie mieści się szkoła podstawowa.

Drewniane dekoracje

W budowlach spichlerzy zwracają uwagę duże płaszczyzny dachów najczęściej pokrywanych gontem. Używano gontu zarówno do krycia wszelkich dachowych krzywizn i załamań, jak i powierzchni gładkich, tworząc ciekawą formę plastyczną. Dachy spichlerzy pozbawione przecież były kominów, wieżyczek i nadbudówek, co pozwalało na konstrukcję ciekawej architektonicznie bryły, w której faktura gontu uzyskiwała wyraz plastyczny, niedający się zastąpić niczym innym. Równie malowniczym elementem dawnych spichlerzy były różne stylistycznie ganki, balkоники i przede wszystkim podcienie, które w słoneczne dni tworzyły klimat zasłużonego wypoczynku i zabezpieczonego gospodarczego dostatku. Drewniane belkowe konstrukcje oraz dekoracyjne detale spichlerzy demonstrują do dziś specyficzny charakter polskiej sztuki ciesielskiej.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Najlepszy sposób
na ogłaszanie się w prasie!**

Szanowni Państwo, publikacja
ogłoszeń drobnych
w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać
treść ogłoszenia i proponowane
terminy emisji na e-maila:
reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu
ogólnopolskim to jedyne
4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem
w ciągu godziny.
Przyjmujemy zgłoszenia
od poniedziałku do piątku
w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCJI.JNE



**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**

Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl 768d2e80ac



fot. Facebook/d

SINNER POTRAKTOWANY ULGOWO

DOPING \ W organizmie Włocha Jannika Sinnera dwukrotnie wykryto w marcu śladowe ilości sterydów. Lider rankingu tenisistów nie został jednak zawieszony, gdyż ITIA orzekła, że nie zażył substancji umyślnie. Sinnerowi odebrana zostanie jedynie nagroda pieniężna i punkty za turniej ATP 1000 w Indian Wells, gdzie złapano go na doping.

EUROPEJSKIE PUCHARY \ Jagiellonia Białystok, Legia Warszawa i Wisła Kraków grają dziś na swoich stadionach mecze IV rundy kwalifikacji

Mecz wszech czasów na Podlasiu

Mistrz Polski Jagiellonia Białystok zagra dziś u siebie pierwszy mecz IV rundy kwalifikacji Ligi Europy. Przeciwnika ma bardzo silnego, bo jest nim wielki Ajax Amsterdam. Gracze Jagi mają jednak pełen komfort. Nawet jeśli odpadną, to zagrają w fazie grupowej Ligi Konferencji. Niemal pewna występu w tych rozgrywkach jest też Legia Warszawa, która również u siebie zmierzy się ze słabą Dritą Gnjilane z Kosowa. Trzeci rozgrywany dziś w Polsce mecz zagra Wisła Kraków, która w tych samych rozgrywkach zmierzy się z belgijskim Cercle Brugge.

Artur Szczepanik

To już ostatnia runda kwalifikacji przed fazą zasadniczą europejskich pucharów w piłce nożnej. Znosi się na to, że w tym sezonie w fazie grupowej będziemy mieli dwie drużyny. Liczyć można także na niespodziankę w wykonaniu Wisły, bo jej rywal to nie jest europejska czołówka.

Najciekawiej będzie w Białymstoku, bo przyjeżdża tam utytułowany Ajax Amsterdam. Holenderski klub z kłopotami wywalczył awans do tej fazy. W poprzedniej rundzie Ligi Europy dopiero po rzutach karnych wyszedł zwycięsko z rywalizacji z Panathinaikosem Ateny.

Do kadry zespołu z Amsterdamu na czwartkowe spotkanie został włączony Jan Faberski. To 18-letni ofensywny piłkarz, który do holenderskiej drużyny trafił z Jagiellonią 2,5 roku temu. Dziś może zadebiutować w dorosłym zespole Ajaksu i byłaby to piękna piłkarska historia.

Kilka dni temu przy okazji meczu o Superpuchar Europy



Jagiellonia do Ligi Europy została „zdegradowana” po porażce z norweskim Bodo/Glimt w eliminacjach Champions League

| fot. Michał Kość/Forum

między Realem Madryt a Atlantą Bergamo Faberskiego chwalił jeden z najlepszych piłkarzy Holandii wszech czasów Wesley Sneijder. Na spotkaniu z polskimi dziennikarzami zapytano go, którego Polaka widziałby w zespole Realu. Sneijder swoją odpowiedź zaskoczył wszystkich. – W tej chwili nie wiem. Może Lewandowski, bo jest

przecież legendą. Zieliński? Również znakomity piłkarz, choć nie wiemy, czy będzie grał w pierwszym składzie Interu. Ale jest pewien chłopak w Ajaksie. Młody i bardzo utalentowany. Nazywa się Jan Faberski. Sądzę, że może zostać najlepszym polskim piłkarzem w historii – wypalił były gwiazdor Realu, Interu i Ajaksu.

Ajax to największa marka, z którą kiedykolwiek przyszło mierzyć się Jagiellonii w Europie. Do tej pory zespół z Podlasia grał w pucharach pięć razy. Nigdy nie przeszedł dwóch rywali. Największe marki, które gościły w Białymstoku, to Aris Saloniki i KAA Gent. Do osiągnięć Ajaksu nie mają się co równać. Klub z Amsterdamu

to czterokrotny zdobywca Pucharu Mistrzów w latach 1971–1973 i już po przekształceniu rozgrywek w Ligę Mistrzów w 1995 r. Ajax zdobył także rekordową liczbę mistrzostw Holandii – 36.

W Białymstoku sprzedano komplet biletów. Mecz traktowany jest jako impreza masowa podwyższonego ryzyka. Do Białegostoku na czwartkowy mecz przyjedzie bowiem ok. 400 kibiców holenderskich, głównie samochodami i autokarami.

Ajax czwarty raz mierzy się z rywalem z Polski. Poprzednio rywalizował z Ruchem Chorzów (sezon 1969/70) i dwa razy z Legią Warszawa (2014/15 i 2016/17). Za każdym razem górą byli Holendrzy. Początek meczu Jagiellonii z Ajaxem w czwartek o godz. 20.45 na stadionie miejskim w Białymstoku. Wcześniej, o godz. 18, Legia podejmie przy Łazienkowskiej kosowski zespół Drita Gnjilane. Natomiast o godz. 20.30 krakowska Wisła zagra z Cercle Brugge. Wyjazdowe rewanże z udziałem Jagiellonii, Legii i Wisły odbędą się 29 sierpnia.

KRZYŻÓWKA

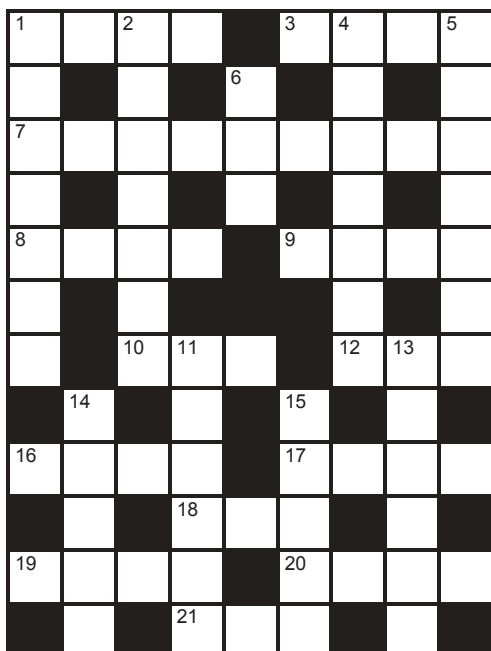
POZIOMO

- portowy pomost
- stolica Norwegii
- przerabia ropę naftową
- linijka wiersza
- kwaśna przyprawa
- krakowska uczelnia
- czeskie „tak”
- nie z każdej chleb
- gałęzie z lasu
- przebieg sprawy
- film „Sami ...”
- po burzy w powietrzu
- twardy w desce

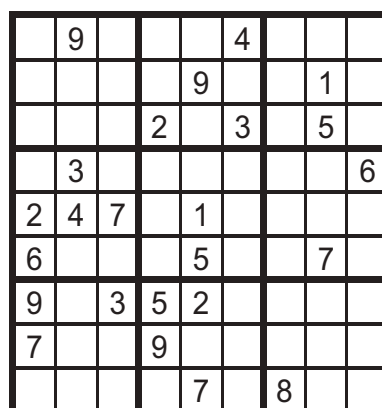
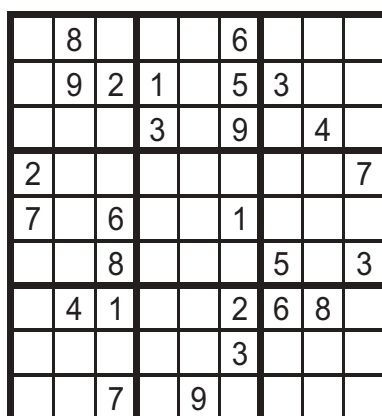
PIONOWO

- przenośna zasłona
- systemowa przebudowa
- żał za grzechy
- klasztorne dobra

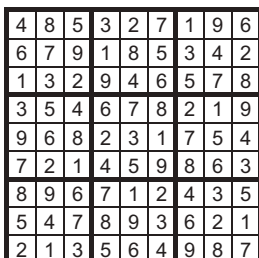
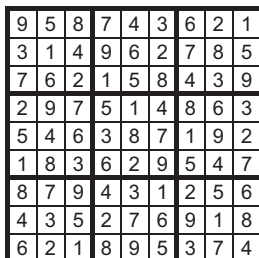
- dziedziczny kod
- dodatek do zakupów
- senior rodu
- jadalny głowonóg
- skalna przepaść



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Gazeta Polska
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.